

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

„KRZYŻACY“

drukować będziemy w roku bieżącym.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Dnia 28 lipca b. r. wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu XLIX i L zeszyty Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckim.

Zeszyt XLIX zawiera:

Nr. 123. Obwieszczenie Ministerstwa skarbu z dnia 6 lipca b. r., w sprawie rozszerzenia zakresu działania c. k. pobocznego urzędu cłowego w Schönwald.

Nr. 124. Dokument koncesyjny z dnia 11 lipca b. r., na budowę wąskotorowej kolei lokalnej St. Pölsen-Kirchberg, w nawiązaniu ze stacją Pielach (kolei przez dolinę Pielach) z odnogą do Mank, względnie St. Leonhard am Forst (Ruprechtshofen).

Nr. 125. Ustawę z dnia 13 lipca b. r., w sprawie nabycia środków pieniężnych na zakupno gruntu pod budowę gmachu pocztowo-telegraficznego w Karlsbadzie.

Nr. 126. Ustawę z dnia 14 lipca b. r., mocą której przyznano mającym się emitować przez Bank krajowy królestwa Czech, listom dłużnym kolei żelaznych, prawo lokowania w nich kapitałów fundacyjnych, pupilarnych i tym podobnych.

Nr. 127. Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 20 lipca b. r., o oznaczeniu terminu dla przeprowadzenia zmiany w terytorjalnem odgraniczeniu politycznego powiatu Gross-Enzersdorf.

Zeszyt L zawiera:

Nr. 128. Patent cesarski z dnia 25 lipca b. r., o rozwiązaniu Sejmów krajowych: Górnej Austrii, Styrii, Karyntyi i Szląska.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 lipca.

Olbrzymią manifestacją w londyńskim Hyde-parku miał być zainaugurowany międzynarodowy kongres socjalistyczny w Londynie — lecz słota rozpędziła zebranych, kładąc niepoczesny koniec zamierzonym demonstacyom. To zewnętrzne fiasko kongresu jest prawdopodobnie także symbolem dla merytorycznych i praktycznych jego rezultatów.

Już sama różnorodność warunków pracy, chociażby tylko w Europie — a na londyński kongres robotniczy mieli przybyć także delegaci z północnej i południowej Ameryki, z Chin i Japonii — oraz wzajemna walka konkurencyjna pomiędzy narodami, nie pozwalają na ustalenie pewnych konkretnych w tym kierunku zasad, przechodzących po za granice ogólnych teoryj, komunałów i utopij. Różnorodności zaś warunków pracy nie usunie żaden kongres, a konkurencya nie jest wynalazkiem lub koniecznością obecnego systemu gospodarczego, lecz siłą rzeczy stworzoną objawem czasu, który zbliżył wszystkie narody do siebie i obudził w nich te same potrzeby, podobne upodobania i popędy. — Inicytorowie i przywódcy międzynarodowych kongresów są też zbyt sprytnymi, aby podsuwać kongresom problemata, tyżące się tego rodzaju doniosłych i żywotnych kwestyj; to też nie o program ekonomicznej pracy im chodzi, ani o poprawę warunków pracy, lecz wyłącznie o ułożenie planu walki mas proletaryatu przeciw dzisiejszemu społeczeństwu „burżoazynemu“, o taktyczne środki, zmierzające do obudzenia i podniesienia świadomości proletaryatu, o podniecenie fanatyzmu

rewolucyjnego. Polityczna dyktatura i zmiana systemu gospodarczego jest ideałem tych reprezentantów czwartego stanu niemieckiej, francuskiej czy włoskiej narodowości, którzy sądzą, iż skoro rewolucya francuska wydobyla na wierzch stan trzeci, to rewolucya europejska zapewni przewagę stanowi czwartemu. Łączą też oni dwa te tak różne pojęcia: politykę i system socyalny ze sobą ściśle i nierozdzielnie, nie widząc, — co jednak spostrzegli już n. p. robotnicy angielscy — iż kryje się w tych pojęciach nie tylko poważna różnica, lecz wprost nawet rażące przeciwieństwo, które kiedyś decydująco się uwydatni. Ale i po za tem kongres ten, jak każdy międzynarodowy kongres robotniczy, przedstawia obraz jak najbardziej ze sobą sprzecznych interesów ekonomicznych i narodowych. Zarówno bowiem zawodowi agitatorowie jak i marzyście, szczerze wierzący w hasła międzynarodowe, ignorujący siłę tego, co się stało czynnikiem czy żywiołem historycznym. Myślą oni, że skoro biedni wszędzie zarówno cierpią nędzę, to muszą i uczucia mieć jednakowe. Nie rozróżniają odmiennych warunków życia psychicznego i materialnego, wśród których także i proletaryat w rozmaitych krajach egzystuje. Widzą tylko masę a nie dopatrują się jednostek. A przecież internacjonalizm proletaryatu spotyka w antagonizmie rasowym i narodowym, w odmienności tradycy historycznych, w rozmaitości wiary i zapartywan społecznych tak samo granice, jak spotyka je tam w ogóle idea zbratania się wszystkich ludów świata. Czas i kultura mogą różnice te zlagodzić — już dotychczas w wysokim stopniu je zlagodziły — ale nikt się nie znajdzie, kto by utrzymywał, iż religijne różnice i antagonizmy narodowościowe już są zatarte, albo nawet, iż dadzą się kiedykolwiek zatrzeć. Tak samo ma się rzecz także i z kontrastami społecznymi i ekonomicznymi.

5)

MARYA HAGEN.

SPRAWIEDLIWOŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Świeca w lichtarzu dopaliła się do końca i zgasła nareszcie, a Zadurowski pozostał ciągle w pewnym rodzaju odrętwienia, w jakie go list przeczytany wprowadził.

Godziny mijały... Służący parę razy zaglądał do pokoju, ale tak strasznie wyglądała zaduma jego pana, że jej przerwać nie śmiał.

Wiedziony instynktem i sprytem ludzi, żyjących ciągle z nami, których uwagi mało co ująć potrafi, domyślał się prawie wszystkiego. Kiedy do pokoju pana Zadurowskiego blada światłość zimowego poranku poczyniała się wślizgiwać, przywiązanie starego towarzysza raczej niż sługi, wzięło górę nad obowiązkiem uszanowaniem służącego, wszedł śmiało do pokoju, przybliżył się do pana Erazma i dotykając lekko jego ramienia, odezwał się doń słowami, któremi dawniej, dawno już temu, kiedy obydwa byli jeszcze młodzi, budził panica z zadumy nad kłopotami, by go za poradą starszych państwa na wytropionego wyprowadzić dzika:

— Panie... Panie — szepnął.

I tak jak dawniej udało mu się go zbudzić, i jak dawniej wzniosły się ku niemu oczy p. Erazma, tylko nie w nich już z dawnego wyrazu tych oczu nie odnalazł wierny sługa.

Zmęczone bezsennością i łzami ociężalone, spojrzaly na niego i patrzyły nań chwilę; potem głosem bezdźwięcznym rzekł:

— Pani wyjechała i nie wróci już nigdy... każ mi zaprzędz, wyjadę także na sześć dni, przez ten czas Janie, urządź wszystko tak jak było przedtem, wszystko, rozumiesz? Żeby wróciwszy oprócz dziecka, nie już tutaj z przeszłości nie zastał. Dziecko tobie powierzam.

Po sześciu dniach pan Erazm powrócił, na pozór spokojny, niby taki sam jak dawniej... Tych dni sześć spędził w celi klasztornej OO. Franciszkanów w pobliskim miasteczku. Co w niej pozostawił a co z niej przywiózł, było tajemnicą jego duszy.

Dzięki Janowi, śladu tego przekształcenia w domu, jakie w nim Leonia dokonała, nie zastał. Poważne meble, zegar ochrypliły, wszystko stało napowrót na dawnych miejscach, dawnym odzywało się głosem.

Zmieniono sprzęt, nie pierzeły jednak wspomnienia; budziło je dziecko, zapelniające coraz bardziej dom swoją osobą.

Czas mijał... Z jednej jedynej rozmowy, którą w tym względzie miał ze Skórskim, przybyłym umyślnie do niego wkrótce po wyjeździe Leonii, dowiedział się p. Erazm, że i oni nie o niej i o jej towarzyszu nie wiedzą. Zniknęli bez śladu.

Nad tą, która była jego żoną, zamknęło się jakby wieko trumny nad umarłym, tylko ta trumna zawierała istotę żyjącą, istotę, którą kochał. Czasami mimo lat, które mijały, wieko tej trumny się uchylało i wyglądała zeń twarz pełna życia, o pięknych, idealnie delikatnych rysach, czarnych oczach, ustach rozchylonych uśmiechem, i to wejrzenie, ten uśmiech ścigały go dniami i nocami i dręczyły niewypowiedzianie. Czasami pragnął się dowiedzieć, że umarła i że skończyła się dla niego katusza jej nieobecności, którą taką, jaką była, nie porównywał nawet z grozą nieobecności śmierci.

Z dziecka zrobił się chłopiec i młodzieniec, którego wychowaniu i szczęściu ojciec wszystko poświęcał. Feliks przypominał matkę. Miał jej oczy, rysy, jej głos i ruchy. Kiedy p. Erazm się spostrzegł, że nie tylko fizycznie uderzająco podobny jest do matki, ogarnęła go pewnego rodzaju rozpacz. Czemu mógł, starał się zwalczać te odziedziczone instynkta. Najprzód dał mu w domu, czego tylko mógł zapragnąć, byle go do tego domu przywiązać; karmił łagodnie, napominał słodko, jednym słowem chciał w nim serce rozwinąć i sercem go wychować. Gdy jednak to nie skutko-

wało a skłonności chłopca do próżniactwa, rozpusty i rozrzutności coraz wybitniej się zarysowywały, począł żelazną ręką kierować ten fantastyczny, lekkomyślny i miękki zarazem charakter.

Feliks, na którego dobroć ojca żadnego nie miała wpływu, zląkł się surowości i z obawy przed nią uchylił czoła. Zdawało się, że zrozumiał, wszedł w siebie i że się poprawia. Goręcej też, jeżeli to w ogóle było możebnem, ukochał pan Zadurowski swojego ośmnastoletniego jedynaka. Przed chwilą, opanowały go napowrót wszystkie obawy, których za-czerpnął w wejrzeniu młodego chłopca, i po tem bolesnem rozpamiętywaniu życia własnego, jakby przecuciem tknięty, zadrzał o przyszłość syna.

Zdawało mu się, że jest w tym chłopcu ta sama siła, jaka była w matce, silniejsza od wszystkich, wszechpannych wien zasad szlachetności, honoru i obowiązku, która go pecha do złego, pecha bezwiednie jakąś przeklętą przemocą atawizmu.

Zgarbił się na fotelu pod ciężkiem brzemieniem tylu zbudzonych wspomnień, tylu trwogi i obaw, i wyglądał jak starzec. Z tej bolesnej, boleśniejszej od poprzedniej, zadumy zbudziły go nagle głosy osób zdążających ku niemu, pomiędzy którymi rozpoznał podniecony, jakby zirytowany głos syna. Równocześnie młody człowiek wpadł na ganek a ujrzawszy ojca pedbiegł ku niemu i namiętnym ruchem, gnąc trzymaną w rękę spierutę, poczęł gwałtownie opowiadać jakies zajście między nim a stajennym, który mu odmawiał osiodłania konia.

— Więc nie wolno mi nawet konno się przejechać? — zawołał Feliks, widząc, że skarga jego nie robi wrażenia na oju.

Zadurowski widział tylko niepojętą wzburzenie syna i odwrócił się do Jana, który błady i przestraszony stał za swym młodym panem.

— Co to było Janie? — zapytał.

— Tak było, jak panicz opowiada, tylko panicz nie dodał, że Anastazy się tłona-czył tem, że ma rozkaz od pana, od owego

zajścia z ekonomem, nie siodłać nikomu kon bez rozkazu samego pana.

— I cóż dalej? — pytał p. Erazm.

— Dalej — przerwał chcącemu odpowiedzieć Janowi, Feliks — wytraskałem Anastazego tą spierutą, tak, jak na to zasłużył, a ty stary — dodał, grożąc spierutą Janowi — dostaniesz ją także, jak zechcesz ze stangrettem przeciwko mnie trzymać.

— Milcz — wrzasnął pan Erazm zrywając się nagle z miejsca i postępując ku synowi: — Nie waż mi się ruszyć któregośkolwiek z moich ludzi, bo...

Podniósł rękę bez zamiaru uderzenia syna, ale przed tym ruchem żywo w tył cofnął się Feliks, twarz jego krwią się oblała, oczy zwrócone na ojca takim strasznymskryzyli się wyrazem, że przed tem wejrzeniem oniemiał pan Erazm.

— I mnie niech się ojciec ruszyć nie waży... — ochryplił od namiętności syknął chłopiec głosem i rzucając na ziemię spierutę, jak szalony wpadł do domu.

Znaną była panu Erazmowi gwałtowność syna, dotąd jednak umiał ją przed ojcem hamować, dzisiaj przekroczył granicę.

Zadurowski usiadł złamany tem zajściem.

Nie bolało go oburzenie na stangreta, nie bolało oburzenie syna na ruch zbyt żywy, którego żałował, bolał tylko wyraz jego oczu, nad którym zastanawiając się pytało serce, tak jak przed laty, czy ten syn tak jak matka jego, nie był tylko i tylko nieprzyjacielem własnego ojca!

To dziecko, które ubóstwiał, nie powiedziało mu nigdy, że go kocha, a dzisiaj w jego wejrzeniach wyczytał niemal wyznanie nienawiści, tej samej, do której przyznała się matka, nienawiści słabości złych dla siły uczciwości.

Nie pytał siebie, jak postąpić dalej, był bezsilny i bezradny, i co mu się nigdy w życiu nie zdarzało, opuścił rękę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nie pomogą tu nie uchwalane szumnie przez międzynarodowe kongresy rezolucje o zaprowadzeniu osmiogodzinnej pracy dziennej i t. d. Robotników wszystkich krajów, całego proletariatu, nie zdolają one zamienić w jedną jednolitą i jednobarną masę, nie zabijają w nich indywidualności; mogą co najwyżej posłużyć agitatorom do utrzymania się na wygodnych stanowiskach. Praktycznych rezultatów nie dadzą; wyda je bowiem tylko systematyczna, na zdrowych zasadach oparta i nie w imię nienawiści, lecz w imię humanitarności prowadzona reforma socjalna, nie zaś propaganda.

Ostatecznie jednak kongresy te, wykazując wady i niedostatki hasel międzynarodowych, mają ten dobry skutek, że czynią mniej niebezpiecznymi dla porządku społecznego: a) potęgę rewolucyjną, gloryfikację walki między kapitałem a pracą, lub drażnienie ubogich przeciw bogatym i sztuczne zaostrzenie kontrastów.

KORESPONDENCYE

Berlin, 26 lipca.

(Nowe pomysły anti-polskie uczniów ks. Bismarcka. — Jakim chcieliby mieć hakatyści Uniwersytet w Poznaniu. — Alkoholicy w Niemczech i projekt katolickiego sanatorium dla nałogowych pijaków. — Zjazd katolików niemieckich. — Rozwój komunikacji miejskiej w Berlinie. — Nowe wydawnictwo na zamknięcie bieżącego stulecia).

(k) Ks. Bismarck, rodzic dzisiejszej antipolskiej polityki, na której gruncie powstał szereg ustaw wyjątkowych i z której wyłogło się Towarzystwo dla szerzenia i popierania niemieczyzny na kresach państwa, otóż ten ks. Bismarck zaręczał przy każdej sposobności, że nie jest bynajmniej wrogiem polskiego ludu, polskiego chłopca, lecz, że pragnie tylko okiełznać pokatne i jawne knowania polskiej szlachty i duchowieństwa. Chłop polski — mawiał książę — jest cichym i potulnym, bynajmniej nie tęskni za dawną Polską, jest zadowolony z pruskich rządów, „które go wyswobodziły z pod władzy panów polskich“, i siedziałby spokojnie, gdyby go nie podburzali polscy panowie i polscy księża. Ale szlachta polska i polskie duchowieństwo wzdychają ciągle za dawną złotą wolnością, za dawnym bezprawiem i dla tego tak pragną oderwania dzielnic polskich od Prus. Zwłaszcza, gdy miano uchwalić 100 milionów na kolonizację niemiecką w polskich dzielnicach, zaręczał były kanclerz, że chodzi mu tylko o wykupienie szlachty polskiej tak niebezpiecznej dla całości państwa. Za przykładem swojego mistrza dęł w taką samą trąbkę jego uczniowie, lecz lud polski jakoś niebardzo ufał powyższemu rodzajowi argumentom i trzymał się twardo przeczuwając instynktowo, że ostrze komisji kolonizacyjnej zwrócone jest nie tylko przeciw szlachcie, lecz także przeciw niemu. Bogiem a prawdą właściciele ziemscy, którzy zetknęli się z komisją kolonizacyjną, majątkowo nie stracili, lecz jeszcze zyskali, bo otrzymali taką cenę, jaką by prywatny naby-

weca nie był im mógł zapłacić. Niejeden z nich, stojąc już nad brzegiem zupełnej ruiny majątkowej, poratował się, bo została mu na czysto jeszcze sumka spora, za którą mógł kupić inny chociaż już mniejszy kawałek ziemi lub rozpocząć jakieś przedsiębiorstwo i żyć bez troski. Traci na tem całe społeczeństwo polskie, bo traci podstawę bytu, ziemię, a już najbliższej odbija się to na polskim ludzie robotczym, którego tysiące straciły skutkiem sprzedaży dóbr polskich komisji kolonizacyjnej zarobek i chleb, i muszą po dalekich stronach niemieckich szukać dla siebie środków do życia.

Że ostrze komisji kolonizacyjnej skierowane jest także przeciw ludowi polskiemu, wygadał się w tych dniach jeden z uczniów byłego kanclerza, członek związku hakatystów, poseł i redaktor dr. Hasse. Rozbierając dotychczasowe rezultaty polityki bismarckowskiej i wyrażając radość, że dotąd 141 większych majątków polskich przeszło w ręce komisji kolonizacyjnej, wyraża ubolewanie, że na liście nabytków tejsze komisji figuruje tylko 35 zagrod włościańskich. Wedle niego komisja powinna stanowczo rozszerzyć swą akcję na grunta polskich włościan, a od rządu należy domagać się, aby pospieszył w tej mierze z wydatną pomocą i podniósł do jak największej wysokości fundusz kolonizacyjny. Należy kolonizować przedewszystkiem pas graniczny, aby oddzielić Polaków od Królestwa polskiego, potem przedzielić szerokimi koloniami niemieckimi Prusy Zachodnie od Księstwa a Księstwo od Szląska, oraz poszczególnie powiaty między sobą.

Ponieważ jednak na wielu pasach nie ma już weale polskich majątków lub jest ich bardzo mało, kogo więc tam na rząd wykupywać? Otóż właściciele ziemskich Niemców, i z tych bowiem nie mają Niemcy ani korzyści, ani pociechy, dopóki zatrudniają polskich robotników. Cóż bowiem znaczy, że dziedzic jest Niemcem, kiedy całą wieś zaludniają chłopcy polscy, którzy tak samo wiernie bronią przy wyborach i przy innych okolicznościach praw polskości jak obywatel lub ksiądz polski? Cóż znaczy przy wyborach jeden głos dziedzica Niemca wobec 50 i więcej głosów polskich chłopów? A więc należy zwrócić całą uwagę na polskiego włościanina, rugować go i tak rzeczą pokierować, aby miejsce jego zająć mogli koloniści niemieccy. Zatem nie potrzeba oszczędzać, gdy chodzi o rugowanie włościan polskich z ich siedzib, nawet niemieckich właścicieli ziemskich.

A dodać jeszcze wypada, że pan Hasse żąda, ażeby i ustawa o dobrach rentowych „nie przeszkadzała“ komisji kolonizacyjnej, to jest aby i gospodarstw rentowych, parcelowanych przez prywatne instytucje lub prywatne osoby, nie wolno było kupować chłopom polskim.

Pomysłami dr. Hassego delectuje się cała prasa szowinistyczna, robi jednak smętną uwagę, że niema już niestety tego męża, który sam jeden daje rękomię, iż potrafiłby tak piękne projekty w życie wprowadzić! Po dzisiejszym rządzie i obecnych reprezentacjach parlamentarnych prasa hakatystów nie wiele sobie obiecuje.

Inny znowu hakatysta proponuje w *All-deutsche Bl.* założenie uniwersytetu w Po-

znaniu jako twierdzy przeciw polskości, ale redakcyja rzeczony organu nie może pogodzić się z tą myślą, obawia się bowiem, że polscy studenci mogliby na uniwersytecie poznać i stanowić większość, a wtedy nie pomogłoby się, lecz zaszkodziłoby niemieckości. Inna rzecz byłaby, gdyby na uniwersytecie ten wolno było uczęszczać tylko niemieckim studentom!

Nadużywanie alkoholowych trunków przybrało w Niemczech w ostatnim czasie ogromne rozmiary i wielkiego wśród ludu dokonującej spustoszenia, skutkiem tego coraz silniej podnoszą się głosy, przemawiające za koniecznością przedsięwzięcia stanowczej walki przeciw pijaństwu. O zubożeniu następstwach owej namiętności świadczy wymownie statystyka.

Wedle badań rady dr. Baera znajdowało się w Niemczech na 32.800 mężczyzn w domach karnych 18.706 takich, którzy dopuścili się występku w skutek pijaństwa. Z powodu pijaństwa spełniono 46 procent morderstw, 63 pr. zabójstw, 74 pr. ciężkich uszkodzeń ciała, 76 pr. przypadków opierania się władzy państwowej, 77 pr. przestępstw przeciw moralności. Pijaństwu dalej można przypisać 68 pr. rabunków, 51 pr. kradzieży, 74 pr. sprzeniewierzenia pieniędzy, 76 pr. krzywoprzysięstw, 47 pr. podpalen. W referatach administracji ubogich zaznaczono, że przeciętnie 70 pr. publicznych zapomóg udzielono zubożałym i podupadłym przez pijaństwo. Profesor Fletscher-Beach stwierdził, że w zakładzie dla idiotów na 100 przypadków 31 spowodowało opilstwo ojca i matki. Dr. Schüle wykazuje, że epileptyczne dzieci przeważnie zawdzięczają swój nieszczęsny los nałogowi pijaństwa ojca. W Niemczech około 30.000 osób prowadzi pijaństwo do domu dla obłąkanych! Te przerażające liczby wykazują dość jasno, że potrzeba koniecznie waleczyć przeciw pijaństwu i czynić wszystko możliwe dla ratowania nieszczęśliwych nałogowców. Protestanci w Niemczech posiadają już 18 schronisk dla alkoholików, katolicy tymczasem nie mają ani jednego. Dla tego utworzył się w ostatnim czasie komitet, który sobie postawił za cel urządzenie katolickich lecznic dla alkoholików.

Sprawa ta, tak wielkiej doniosłości dla życia społecznego ma być gruntownie omówioną na ogólnym zjeździe katolików niemieckich, zwołanym do Dortmundu na 15 sierpnia. Z tym zjazdem połączona będzie także wystawa przedmiotów sztuki kościelnej. Do obełstania wystawy zaproszono wszystkich niemieckich przedstawicieli sztuki i rzemiosł artystycznych, zajmujących się wykonywaniem przedmiotów religijnych. Przyjmowane będą na wystawę tylko rzeczy prawdziwie artystyczne a zasadniczo będzie wykluczona wszelka tandeta fabryczna.

Berlińska rada miejska zawarła z „wielkim Towarzystwem tramwajów berlińskich“ umowę, na mocy której w przeciągu 5 lat do wszystkich tramwajów ma być zastosowana elektryczność i wprowadzona jednolita, 10-fenigowa taryfa, bez względu na odległość. Ważny to krok na drodze udogodnienia komunikacji, którą metropolia Niemiec słusznie się szczyci. Berlin posiada jedyną w Europie koleją miejską, przerynącą miasto na wysokości jednego piętka, posiada kilka tysięcy omni-

busów i szeroko rozgałęzioną sieć tramwajów, nie posiadał dotąd tylko kolei elektrycznej, lecz i tę mieć będzie w najbliższym czasie.

Od przyszłego roku ma wychodzić tu zbiorowe wydawnictwo, którego zadaniem jest wykazać postępy, jakie zrobiły Niemcy w przeciągu XIX. stulecia. Praca ta ma nosić tytuł „Wiek XIX. w rozwoju Niemiec“. W skład jej ma wchodzić historia muzyki, techniki, życia umysłowego i społecznego, teatru i t. d. Za sumiennosc i wartościowosc pracy ręczą takie nazwiska, jak prof. Ziegler, Reauleux, prof. Günther, znany literat Paweł Schlenther i wielu innych.

Mowa p. Hanotaux.

Mowa, którą francuski minister spraw zagranicznych Hanotaux wypowiedział w niedzielę przy uroczystości odsłonięcia pomnika Juliusza Ferry'ego w Saint-Dié — o tej uroczystości donosiliśmy obszerniej już wczoraj — zasługuje na baczniejszą uwagę. Mistrzowska jej forma, silne akcenty patriotyczne i wybitny charakter politycznej enuncjacji, które mowę tę cechowały, wywarły silne i zupełnie uzasadnione wrażenie. Razi tylko oddawanie zbyt niskich ukłonów przed Rossją — na to chorują jednak dzisiaj wszyscy politycy francuscy.

P. Hanotaux rozwinięszy przed słuchaczami w wymownych słowach i z wielkim zapalem charakterystykę Juliusza Ferry'ego, w której bronił jego działalności politycznej, mianowicie jego polityki kolonialnej, przeszedł następnie do stanowiska i polityki Francji w ogóle, i skreślił pomyslnie położenie jej na zewnątrz, które zdaniem jego, w niemałej części zawdzięcza Francja szerokiemu poglądowi politycznemu Juliusza Ferry'ego. Polityka kolonialna bynajmniej nie odwróciła Francji od wielkich zagadnień europejskich. Francja, kierowana przez mężów roztropnych, zbiera już owoce swej mądrości, swej czynnej interwencji w sprawach świata, swej zimnej krwi. Wszystkie mocarstwa europejskie mają oczy zwrócone na Francję. „Francja zawiązała się ściśleymi węzłami z jednym z największych państw świata pod auspicjami monarchy najszlachetniejszego i najwznioślejszego charakteru, który cenę przyjaźni swej podniósł jeszcze przez dobrowolne objawienie swego szacunku i zaufania. Europa przyznała w ten sposób słusznosc pracowitej demokracji. Europa wiedziała, że odzyskane siły nasze pozwoliły nam porzucić ducha agitacji i próżnej polityki, awantur i blagi i zastąpić ją systemem, opartym na uczciwości i prawie. Ten prawdziwy i szczerze pokojowy duch naszej demokracji rozpościera niejako promienie swoje na resztę świata.“

„Zaszczyt przynosi naszej demokracji, że była ona sprzyjniejszą cesarza pokoju, i jeśli Europa cieszyła się niesłychanym dla niej okresem dwudziestu pięciu lat pokoju, to przynależą do tego wielkiego rezultatu tego przyłożył się także ów naród, który dał przykład cierpliwości, wytrwałości i silnej ufności w przyszłą sprawiedliwość. Nikt nie zaprzeczy wielkości tych rezultatów, gdy po-

8)

PANIENKA

NOVELLA.

(Ciąg dalszy).

V.

Od dnia tego nad brzegami Dordogne, w cienistych laskach i alejach spotykać można było „zwolenników Thalii“, czyli, wyrażając się po prostu — amatorów, którzy rzucali zdziwionym Sylfom i Dryadom z kamienia, ustępy komedji Poinsinela. Całymi dniami panna de Mérindol próbowała męski kostium w swoim pokoju, a prezydentowa studiowała uśmiechy przed zwierciadłem. Agnieszka de Vaugour zatrzymywała ludzi i z całą prostotą pytała o radę:

— Wchodząc na scenę, mam powiedzieć tonem naiwnym: „Ach! to pan?“ Proszę mi powiedzieć, jak się mówi tonem naiwnym: „Ach! to pan?“ — Mój Boże! jak to trudno! Zdaje mi się, że nigdy nie potrafię tego wyrazić tak, jak trzeba!

Spostrzegając Leragois, biegła ku niemu i z całą naturalnością wołała:

— Ach! to pan? Niech mnie pan nauczy wymówić naiwnie ten przeklęty frazes!

— Ona więcej jeszcze naiwna, niż jej rola! — szeptał pan de Ventéjol przez zęby.

Pogoda wróciła. Przechadzki i próby zajmowały całe dnie.

— A nasze czytanie? — spytał Janek Ireny. — Kiedy skończymy naszą powieść?

— Ha... — odrzekła z niejakim wahaniem... — dziś wieczór może... jak wszyscy spać pójdą.

Jan nie omieszkał stawić się na *rendez vous*. O pół do jedenastej drzwi panny de Moyemont otwarty się z cicha; młodzieniec wsunął się do pokoju z bijącym sercem i zagadkowym uśmiechem.

Panna de Moyemont także zdawała się jakąś inną, niż zwykle; ruchy jej były nagłe i niepewne, spojrzenia pełne oniesmielenia jakiegoś, co ją odmładzało. Oboje mówili cicho, jakby jakaś tajemnica ciążyła nad nimi.

— Może źle zrobiłam... — nie mogła się powstrzymać, żeby nie powiedzieć. — Zdaje mi się, że tak nie wypada...

— Złe robić! słowa te ogromnie się podobają małemu kuzynkowi, przejętemu ważnością chwili, podobnej do wymarzonej niejasno awantur romansowych. Ale przybierając niewinny wyraz i ton głosu, zapytał:

— Cóż może być złego, jeżeli się czyta wieczorami?

— Mniejsza o to!... Wolę jednak, żeby o tem nikt nie wiedział.

Usiedli na starej kanapie, która pochłonięła ich w niegłębię głębi swoich poduszek. Siedzieli blisko siebie, a Janek, chcąc oprzeć rękę na poręcz kanapy, przesunął ją po za Irenę. Czytał pół głosem, co udzielało miłośnym słowom powieści namiętnego i poufnego wyrazu.

Irena, na pół odwrócona, patrzyła przez otwarte okno na firankę, poruszaną nocnym powiewem wiatru i na dolinę, usioną w łagodnych blaskach promieni księżycy. Janek, nie przestając czytać, widział czarne jej gładko uczesane włosy, z których unosiła się delikatna woń werwony, — delikatny kontur bla-

dej twarzy, szyć pochyloną, pierś, unoszoną nierównym oddechem, koniec trzewiczków, wystających z pod sukni, które od czasu do czasu kryły się w fałdy sukni, jak spłoszone ptaki.

Tymczasem scena w powieści stawała się coraz więcej ożywiona... Nagle, panna de Moyemont obróciła się i położyła rękę na ustach kuzynka.

— Dosyć! Nie czytaj więcej! — rzekła.

Przycisnął miłośnie usta do ciepłej rączki i kiedy Irena ją cofnęła:

— Czytajmy cicho, chcesz?

Skinęła głową na znak zgody. Pochylili się jeszcze bardziej ku sobie; oczy ich szybko przebiegały po literach, a drżące ręce łączyły się pod książką, którą trzymali oboje. Słyszeli swój własny oddech. Bo w całym domu cisza panowała, tak samo jak w zakładzie, w miasteczku i w dolinie; obejmowała ich wspaniała i pełna rozkoszy cisza nocny letniej.

Pochłaniając z zapalem i zajęciem historję Mauony, myśleli oboje o sobie. Niezliczone, szybkie jak błyskawice myśli przelatywały im po głowie; obrazy pełne rozmaitości, jak w kalejdoskopie, zdawały się snuć przed ich oczami, jakby występujące pomiędzy liniami książki Pływali w płomieniach, które palą, ale nie czynią bólu. Egzystencje ich się zespały; Irena zdawała się, że serce Janka bije w jej piersi, a Janowi, że odczuwa wrażenia, przez jakie przechodzi Irena.

Na kościelnym zagarze zaczęła bić godzina: dwanaście uderzeń!

— Już północ! — zawołała Irena, przesuwając rękę po wilgotnych oczach.

Oboje nagłym ruchem powstali.

— Idź już! idź prędko, wraz z twoją szkaradną książką!

Irena popchnęła go ku drzwiom i zamknęła się na klucz.

Ale kiedy go już nie było, ona jeszcze miała iluzję jego obecności, dotknięcia i głosu. Nie czuła się samą, jak zwykle i wahała się rozbiarać. Zresztą, chociaż bardzo zmęczona, nie czuła potrzeby snu. Oczy jej padły na zwierciadło, w którym jej postać się odbijała i cofnęła się nagle, pełna zdziwienia. Kto to była ta młoda kobieta, której wielkie, o wzruszonym spojrzeniu, oczy błyszczały wilgotnym blaskiem? Czy to była Irena, biedna kasztelanka z Doncières, stara panna niezgrabna i ospała?

Oparła się w oknie, westchnęła głęboko i popatrzyła w oko siebie.

To, co widziała w tej chwili, widywała już, gdzieindziej i tutaj bardzo często. Uliczki białe, wysypane piaskiem, okolone z dwóch stron bukszpanem, brama, liście, strumienie a nad tem wszystkim błyszczący księżyc. Dla czegoż jej się zdawało, że widzi to wszystko po raz pierwszy? To, co odczuwała w tej chwili, było dla niej tak zupełnie czemś nowem, nieznanem! W zimnej i suchej mowie, którą dotychczas do niej przemawiano, której sama używała, nie było wyrazu na podobne uczucia. A jednakże to, o czem Irena myślała, że zamarło, żyło w niej i drżało życiem; mowa tego uczucia nie mniej była przejmującą, jak ogniste wyrazy powieści czytanej wspólnie przed chwilą. Ale co było jeszcze dziwniejszem, niepojętem prawie, to, że Irena rozumiała tę mowę, której nigdy dotychczas nie słyszała; której ją nikt nie uczył...

(Ciąg dalszy nastąpi).

równa Francję z r. 1870 z Francją owej uroczystej chwili, gdy narody podążą do Paryża, aby obchodzić święte jubileusz tyśiąc dziesiętnego istnienia naszej ery. Któż nie odczuwa, że kraj nasz, ustanawiając tę datę, na kilka przynajmniej lat poświęcił się pokojowi. To też wierni pokojowi, wszystkiego oczekujemy od przyszłości, bo dzieje nas ucza, że sprawiedliwość ostatecznie zwycięża w sprawach ludzkich. Czy chodzi o jednostki, czy o narody, godzina sprawiedliwości wybiję i wynagrodzi i opromieni chwałą tych, którzy jej ufali i wbrew burzom utrzymali ster w kierunku postępu“.

Pomnik, przedstawiający Juliusza Ferry w postawie stojącej, z oczyma, zwróconemi ku Wogezom, jest dziełem Antoniego Mercie. U podnoża postumentu stoi postać niewieścia w zbroi, która z chorągwią w ręku dziękczynnym okiem wpatruje się w Ferry'ego. Postać ta, mająca przedstawiać Francję, posiada rysy pani Ferry, małżonki zmarłego polityka. U jej nóg spoczywają dwaj chłopcy, francuskie dziecko i młodociany Tonkinczyk, serdecznym splecieni uściskiem. Cały pomnik, z piedestałem i z postaciami alegorycznymi, jest odlany ze spiżu. Deputowany Karol Ferry, brat Juliusza, ofiarował miastu Saint-Dié, z okazji uroczystości odsłonięcia pomnika sto tysięcy franków.

Międzynarodowy kongres socjalistyczny w Londynie.

Międzynarodowy kongres robotników socjalistycznych i stowarzyszeń Trade Unions, otwarty został w Londynie oficjalnie w dniu 27 b. m. pod przewodnictwem Edwarda Covaya i zaraz pierwsze jego posiedzenie skończyło się nadzwyczaj burzliwie. Przed otwarciem kongresu, odbyły się posiedzenia delegatów każdej narodowości z osobna. Ponieważ Francuzi się spóźniali, czekano na nich, śpiewając tymczasem marsyliankę. Wreszcie jednak znużono się kongresowi czekanie i otwarto go bez Francuzów. Angielską mowę przewodniczącego przetłumaczył na język niemiecki Liebknecht, a na język francuski Adolf Smith. W kongresie, obradującym w Queens-hall bierze udział około osiemset delegatów, z czego dwie trzecie przypada na Anglików.

Nastąpiły przemówienia powitalne reprezentantów rozmaitych narodowości, które zaraz tłumaczono na języki angielski, francuski lub niemiecki.

Wreszcie przystąpiono do porządku dziennego i zaraz zaczęły się skandaliczne sceny. Już przy długich rozprawach nad ustanowieniem regulaminu obrad wywiązały się burzliwe spory, a następnie, kiedy uchwalono, podobnie jak na poprzednim kongresie w Zurychu, niedopuszczać anarchistów, (uchwała ta zapadła 223 głosami przeciw 144), obecni na zebraniu anarchiści podnieśli taką wrzawę, że przewodniczący nie mógł przyjść do głosu. Po stronie anarchistów stanęli przedstawiciele angielskiego stronnictwa *Independent labour party*, Hardie i Smith. To jeszcze bardziej zaostriżyło spór i całe posiedzenie upłynęło na jałowych sporach, które przeszły wreszcie w szalona wrzawę i o mało nie przyszło do bójki. Jeden z anarchistów zwałczał wśród niesłychanej wrzawy wotum dotyczące się zurychskiej rezolucji. Zgiełk przeszkodził przyjęciu regulaminu. Obrady odroczone do dnia następnego. Przewodniczący zmuszony był zagrozić anarchom, że wezwie pomocy policyi. Galerye brały udział w ogólnej wrzawie. Słowa przewodniczącego ginęły w ogólnym zgiełku. Jeden z członków komitetu organizacyjnego przyjął na siebie pracę wywijania dzwonkiem i w ten sposób po długich darsmnych staraniach przewodniczący zdołał wreszcie wygłosić zamknięcie pierwszego posiedzenia, które spełzło na niczem a podrażniło tylko namiętność.

Skutkiem tych skandalicznych scen kongres stracił sympatyę nawet tej prasy angielskiej, która popiera zasady socjalnej demokracji: potępia ona zachowanie się kongresu.

3. Powzięto rezolucję, aby wszystkie dzieci dotknięte ślepotą, mogły przynajmniej elementarnego nabrać wykształcenia w odpowiednich zakładach.

4. Wydano orzeczenie w przedmiocie fabryki wyrobów platerowanych w Krakowie.

5. Wydano opinie w sprawie zmiany taks szpitalnych w szpitalach powszechnych w Podhajcach i Tarnopolu.

6. Przedłożono szereg zmian potrzebnych w zamierzonem nowem wydaniu farmakopei austriackiej.

7. Wyrażono opinię co do zakładu wodoleczniczego w Jaremczu *ad Dora*, w powiecie nadwórniańskim.

8. Wyrażono opinię w sprawie urządzenia stacyi doświadczalnej przy c. k. Szkole weterynaryi we Lwowie, w celu wykonywania szczepień dyagnostycznych wścieklizny.

— **Z Uniwersytetu.** P. Antoni Lisowiecki z Niegłowic, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Zmiana nazwiska.** C. k. Namiestnictwo zezwoliło Janowi, Mikołajowi, Filipowi i Teodorowi Jendyk w Kołodrubach, zmienić rodowe nazwisko na Ewin.

— **Korpusy wakacyjne.** P. Zima, dyrektor Kasy oszczędności, ofiarował na rzecz lwowskich korpusów wakacyjnych 25 zł., lwowska Kasa oszczędności zaś 100 zł.; p. P. 1 koronę. Za te dary składa komitet korpusów wakacyjnych imieniem młodzieży szkolnej szan. ofiarodawcom najgorętsze podziękowanie. Oby znaleźli jak najwięcej naśladowców.

— **Wpisy do wszystkich klas seminaryum nauczycielskiego żeńskiego** i na kurs freblowski, do czterech klas polskiej i ruskiej szkoły ćwiczeń tudzież do ogródka freblowskiego będą się odbywały w dniach 29, 30 i 31 sierpnia b. r. od godziny 9 do 12 przedpołudniem.

Kandydatki zgłaszające się na rok I i na kurs freblowski przedłożą przy wpisie: a) metrykę urodzenia na dowód ukończonego 15 (na kurs freblowski 16) roku życia; b) świadectwo lekarskie zdrowia, wystawione przez lekarza urzędowego; c) świadectwo odbytych nauk i d) rodowód sporządzony w dwóch egzemplarzach.

Kandydatki zgłaszające się po przerwie odbytych nauk przedłożą prócz tego e) świadectwo moralności.

Kandydatki zgłaszające się na rok II, III i IV przedłożą rodowód w dwóch egzemplarzach i świadectwo z ostatniego półroczu, na którym ma być poświadczenie właściwej dyrekcyi, gdyby kandydatka przechodziła z innego seminaryum.

O bliższych szczegółach co do egzaminu wstępnego można się poinformować z ogłoszenia umieszczonego w budynku seminaryum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie (ulica Skarbowska l. 39).

— **Zamach samobójczy.** Wczoraj rano zażyła 27-letnia Marya Prószevska, służąca pod l. 4 przy ul. Łyczakowskiej, w zamiarze samobójczym amoniaku, który potajemnie zabrała swemu słuźbodawcy, fotografowi. Pogotowie stacyi ratunkowej udzieliło Prószevskiej pierwszej pomocy, poczem odwiozło ją do szpitala powszechnego. Życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo. Powodem rozpaczliwego kroku miała być nieszczęśliwa miłość.

— **Z Obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.** Dnia 29 lipca godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm.	Temperatura °C.	Wiatr		Zachmurzenie niebie (0-10) **
				kierunek	siła	
28/7	2 połud.	767 22	+31 0	SE	2	1
28/7	9 wiecz.	766 05	+24 2	S	1	1
29/7	7 rano	764 62	+23 2	SSE	3	3

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 28 lipca do 7 rano dnia 29 lipca b. r. była +31 4°C., najniższa +18 0°C.

Barometr stoi w mierze.
Pogoda.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{10}$ mm. odjąć.

***) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Poznaniu, Julian Bukowiecki, b. redaktor *Wielkopolanina*. Zmarły był z urodzenia kalwinem, ale nawrócił się i przyjął wiarę katolicką. Zrazu gospodarował w dziedzicznej wsi Mszyczynie pod Śremem, — później musiał porzucić pług i zamienił go na pióro. Przez czas dłuższy był współpracownikiem *Dziennika Poznańskiego*, następnie objął redakcję *Wielkopolanina*, który

pod jego sterem doszedł do poważnej liczby abonentów. Od kilku lat zaczął niedomagać na serce i rozdzęć płuc, a śmierć syna i córki przyczyniła się nie mało do szybkiego rozwoju choroby. Zmarły był wiernym synem Kościoła i kraju.

W Abbazji, Halsmayer-Grasse, członek Izby panów i prezydent senatu.

W Scharding, w Austrii Górnej, dr. Bronisław Zakrzewski, adwokat nadworny w Wiedniu, w 55 roku życia.

— **Poświęcenie nowego klasztoru** w Krakowie przy ul. Garncarskiej nad Rudawą, odbyło się w niedzielę. Klasztor zajęty jest przez zgromadzenie Sióstr III zakonu św. Franciszka, zwanych „Służebnicami Serca P. Jezusa“, a założonych przez ks. prałata Pelczar, jako jedno z dzieł bractwa N. Maryi Panny Królowej Korony Polskiej. Głównym celem Sióstr jest dawanie czasowego przytulku dziewczętom służącym, oraz wycucanie ich gotowania, prania i t. d., razem z zaprawianiem ich do pobożności. Trudnią się też pielęgowaniem chorych po domach.

O godzinie 8 rano Księżę Biskup krakowski Puzyna w skromnej kaplicy Zakładu odprawił pierwszą Mszę św., podczas której całe Zgromadzenie w liczbie 40 osób, razem z zastępem służących, przystępowało do Komunii św. Po skończonym akcie poświęcenia, ks. Pelczar w dłuższej przemowie podniósł zasługi tych, którzy głównie przyczynili się do ufundowania dzieła, a mianowicie ks. Wandy Jabłonowskiej, która grunt darowała, budowniczego domu, p. Kaczmarek i innych dobroczyńców, wreszcie prosił dla Zgromadzenia o błogosławieństwo Księcia Biskupa, który go też udzielił. Zebranie zakończyło się śniadaniem, podczas którego kilka toastów wznosili: prezydent miasta p. Friedlein, ks. Pelczar, dr. Stanisław Tomkowicz, tudzież prof. Zoll.

— **Nagrody za prace medyczne.**

Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego przyznał z fundacyi ś. p. protomedyka Jakubowskiego nagrody za prace konkursowe, a mianowicie: dr. Julianowi Nowakowi, asystentowi przy katedrze anatomii patologicznej, za pracę p. t. „Badania błony śluzowej ze względu na mikroby, znajdujące się w błonie gardła“; dr. Julianowi Nowakowi i dr. Stanisławowi Ciechanowskiemu, asystentom przy katedrze anatomii patologicznej, za pracę p. t. „Przyczynę do etiologii dysenterji“; dr. Stanisławowi Ciechanowskiemu i kand. med. Ryszardowi Urbanikowi za pracę p. t. „Mapa Galicyi, wykazująca rozpowszechnienie wola, oraz stosunek liczbowy małoleństwa do wola w różnych okolicach Galicyi“.

Z fundacyi Niewiadomego przyznał wydział lekarski nagrody dwóm studentom medycyny, a mianowicie: Maziarowskiemu Stanisławowi za pracę p. t. „Zmiany mikroskopowe w wątrobie pod wpływem wstrzykiwania mydła i cukru do żyły wrotnej“; Zaleskiemu Teofilowi za pracę p. t. „Wpływ wstrzykiwań peptonów na układ krwionośny i inne funkcje ustroju“.

— **Z Zakopanego** piszą nam: Ślicznie tu i swobodnie, chociaż pogoda nie dopisuje; ale to rzecz zwykła w Zakopanem, zwłaszcza w lipcu. Ludzi dużo, wiele miłych pań, czas nam schodzi szybko. Przebywa tu wiele osób powszechnie znanych, które co rok odwiedzają Zakopane, a między niemi: JE. dr. Julian Dunajewski z całą rodziną. Ze świata literackiego i artystycznego przebywają: Henryk Sienkiewicz, Michał Chyliński z Krakowa, Kazimierz Skrzyński ze Lwowa, Piotr Chmielowski, Kazimierz Zalewski, Zygmunt Noskowski i Hösiek z Warszawy, i kilku innych.

— **Wyścig z Krosna do Rymanowa.**

Ubiegłej niedzieli urządził krośnieński klub cyklistów wyścig drogowy z Krosna do Rymanowa-zakładu. Prędkość wynosiła 19 1/2 klm. W wyścigu wzięli udział i członkowie sanockiego oddziału kolarskiego w „Sokole“. Szczęście sprzyjało Sanoczanom, gdyż mimo zły z powodu wielu wybojów i błotnistej drogi, przyjechał do Rymanowa w 42 minutach pierwszy p. Budweil, a zaraz za nim, bo w 1 1/2 minuty, p. W. Mozołowski. Trzeci krośnieński kolarz p. Ul. przyjechał w 48 minutach. Stanęło u startu 8, z tych 6 z Krosna, a 2 z Sanoka.

— **Kronika prowincjonalna.** Semen Salanink, rolnik w Delawie (pow. Tłumacz), wygrał w maju b. r. na małej loteryi 1200 zł. Ze zbytku szczęścia dostał pomieszczenia zmystów; w zamiarze samobójczym wskoczył do studni, w której w istocie śmierć znalazł.

W Zawoi (pow. Myślenice), utonął d. 17 b. m. w przekopie, wypłynionym wodą, 3-letni synek właścian Suwajów.

Pociąg pospieszny nr. 301 przejechał d. 20 lipca, w kilometry 207-560, między Matyjowcami i Zabłotowem konia, będącego własnością Włodzimierza Kabatha, właściciela dóbr Sienakowce. Na koniu tym jechał poprzednio ekonom, który przed nadejściem pociągu u podnóża szkarpu kolejowego, z tamże znajdującego się źródła wodę pijąc, trzymać miał konia za uźdę, koń zaś — spłoszony łoskotem nadchodzącego pociągu — wyrwał się ekonomowi z rąk, wskoczył na tor kolejowy, gdzie przez lokomotywę nadchodzącego pociągu porwany i przejechał został.

W Ochrymowcach (pow. Zbaraż), powiesił się d. 20 b. m. starzec 80-letni, Semko Dobrowolski. Skłoniła go do tego rozpaczliwego kroku nieuleczalna choroba.

— **Pożar.** W poniedziałek powstał pożar w środku miasta Podwołoczysk. Trzydzieści domów spaliło się doszczętnie, a 90 rodzin pozostało bez dachu i chleba.

— **W Wiedniu** bawi b. król serbski Milan, który przybył z Karlsbadu. Z Gastein przyjechał do Wiednia ambasador rosyjski Nelidow.

— **Święcenia kapłańskie** odebrał w niedzielę t. j. 26 b. m. książe saski Albrecht, bratanek króla saskiego. Akt odbył się w kościele katolickim w Eichstaett, a pierwszą Mszę św. odprawił nowy kapłan w kaplicy zamkowej w Dreźnie dnia 1 sierpnia. Jestto rzadki wypadek, że członek rodziny królewskiej zostaje księdzem, ale nie jedyny. Takich wydarzeń było już więcej. Dom panujący w Sasach jest katolickim — jak wiadomo — od czasu elektora Augusta II, którego Polacy obrali królem pod warunkiem, że porzuci protestantyzm a przejdzie na łono Kościoła katolickiego.

— **Międzynarodowy kongres dla chemii**, w zastosowaniu do rafinerji cukru i destylacyi, rozpoczął w poniedziałek d. 27 b. m. przed południem obrady w Paryżu. Obecnych jest 1600 delegatów; z tych 600 zagranicznych. Prezydentem wybrany został Berthelot; wśród wiceprezydentów znajdują się Stummer z Wiednia, Liebermann z Budapesztu i Zenger z Pragi. W zagajeniu podniósł Berthelot postępy chemii i wszystkich innych gałęzi wiedzy, zaznaczając, że ten niepowstrzymany postęp pozwala przewidywać przekształcenie obecnych stosunków społecznych.

— **Eksplozja gazu** zdarzyła się w poniedziałek w Łodzi w aptece S. Pokornego przy ul. Piotrkowskiej. Wybuch był straszny; siedm osób rannych, z tych dwie odniosły rany śmiertelne. Łżejsze rany odniosła córka lekarza, panna Wisłocka. Apteka zniszczona. Straty duże.

— **W Warszawie** powstało nowe Towarzystwo przemysłowe „Elektryczność“. Zarząd nowego Towarzystwa składają: Feliks hr. Czacki (prezes) i p. Edward Natanson, inżynier-technolog (wiceprezes). Radę zarządzającą stanowią: pp. Ryszard, dyrektor berlińskiego Towarzystwa elektrycznego, mecenas Stanisław Rotwand i dyrektor banku handlowego, Deike; zastępcami członków rady zarządzającej są: pp. Kazimierz Natanson, Strasburger, dyrektor kopalni węgla i inżynier Łukowski z Petersburga. Zarząd Sowarzystwa, jak donosi *Kurier Warszawski*, nabył na własność biuro elektrotechniczne pp. Braumana i Witkowskiego, którzy nadal kierować niem będą.

— **Wykopaliska.** Bardzo ciekawe odkrycie zrobił p. Henryk Trampczyński z Biernatek na terytorjum wsi Biernatki, tuż przy granicy dzierżawionego przez siebie majątku, należącego do majątności kórnickiej w Poznańskiem.

W zesłym roku przy dozywaniu kamieni natrafił na ślady cmentarzyska przedchrześcijańskiego i w tym roku robione prawidłowe poszukiwania szczęśliwym nadzwyczaj uwiecznione zostały skutkiem.

Dotychczas wydobyto paręset urn najrozmaitszego kształtu, niezmierniej wartości dla badacza starożytności, rozmaitych naczyń, używanych przy obrzędach pogrzebowych pogańskich, gruchawek, świstawek dzieciennych, ciężarków używanych przy sieniach, grót krzemienny, młot z kamienia gładzonego i wiele innych rzeczy. Urny napełnione były popiołem, resztkami kości, w niektórych mieściły się spinki, przedmioty stroju ze spiżu, koraliki szklane i t. p. Wykopane przedmioty stanowią już dzisiaj bardzo poważny zbiór, mogący być ozdobą niejednego gabinetu starożytności. Wykopaliska te mieściły się w prawidłowych skrzynkach czworobocznych z gładkich kamieni. Każda większa urna zwykle była otoczona drobnymi naczyniami obrzędowymi, jak łzawice, naczynia małe niewiadomego przeznaczenia, lampki w postaci kagańców i t. d. Wiele urn było także już uszkodzonych. Cmentarzysko to dotąd jeszcze nie wyczerpane i może być jeszcze polem bardzo interesujących odkryć dla badaczy.

— **Kilka centnarów złota i srebra**, według doniesienia *Breslauer Ztg.*, znaleziono w W. Ks. Poznańskiem, w majątku Dubieszewko. Wygrzebano 2 centnary 85 funtów monet złotych i srebrnych pomiędzy Potulinem i Dobieszewkiem w jednym ze starych grobowców, wznoszącym się na wzgórzu. Skarb pochodzi bądź z czasów wojen szwedzkich (w r. 1656 Szwedzi przeciągali tą drogą do leżącego w pobliżu miasteczka Gelanazy), bądź z czasów wojen napoleońskich, gdy generał Davoust w roku 1812 w drodze do Rosyji wraz z wojskiem przechodził przez Dobieszewo. Podobno w tym majątku znaleziono już poprzednio kilka grobowców kamiennych, zawierających stare monety.

— **Szwadron konny w areszcie.** Na zażalenie, wniesione do generalnej komendy w Poznaniu, skazany został cały szwadron pułku dragonów załogującego w Gnieźnie, na czterotygodniowy areszt w koszarach. Powodem było

KRONIKA

Lwów, 29 lipca.

— **Z c. k. krajowej Rady zdrowia.** C. k. krajowa Rada zdrowia odbyła w dniu 21 b. m. dziesiąte posiedzenie, na którym następujące sprawy były przedmiotem obrad, względnie uchwał:

1. Przedłożono propozycje kandydatów na obsadzić się mające posady c. k. konceptistów sanitarnych i c. k. weterynarzy powiatowych, względnie oglądaczy zwierząt i płodów zwierzęcych.

2. Wydano opinię w przedmiocie założyć się mającej apteki w Łapanowie w powiecie bocheńskim.

to, że dragoni zbyt sobie w mieście pozwalali, a chodząc po ulicach z dobytymi pałaszami atakowali przechodniów i ze sobą stawali bójki.

— Szach perski Muzaffer-Eddin, jak donoszą z Teheranu, zamierza na wiosnę 1897 r. wybrać się w podróż do Europy, a w pierwszym rzędzie odwiedzić cara Mikołaja w Petersburgu.

Notatki literacko-artystyczne.

„Przegląd literacki“, pismo wychodzące w Krakowie, które w krótkim czasie zdobyło sobie powszechne uznanie, jako organ poważnej i ściśle przedmiotowej krytyki, dający pełny obraz ruchu literackiego u nas, mogą nabywać prenumeratorem nasi po niższej cenie.

Każdy prenumerator, który do dnia 1 sierpnia nadeszła do naszej administracji kwotę 90 ct., otrzyma wszystkie zeszyty *Przeglądu literackiego* od 1 lipca do końca r. b. Gdyby zaś który z naszych prenumeratorów pragnął mieć cały rocznik *Przeglądu literackiego* (od stycznia do grudnia r. b.), zechce na ten cel nadesłać kwotę 1 zł. 80 ct., w którą to kwotę wliczają się już i koszty przesyłki pocztowej z Krakowa.

Tow. śpiewackie „Echo“ we Lwowie, rozpisuje konkurs na najlepszy utwór choralny na głosy męskie *a capella* — o dowolnej objętości z tekstem polskim świeckim. O nagrody — a to: pierwszą w wysokości 100 koron w złocie, drugą 50 koron w złocie i trzecią zaszczytne odznaczenie — ubiegać się mogą tylko polscy kompozytorowie.

Utwory konkursowe mają być oryginalne, dotąd nigdzie niewykonywane, a należy je nadsyłać pod adresem: „Towarzystwo śpiewackie „Echo“ we Lwowie, gmach teatralny“ — najpóźniej do dnia 25 września b. r. Utwory mają być zaopatrzone dowolnym godłem, tak samo koperty, zawierające imię i nazwisko, tudzież miejsce zamieszkania kompozytora.

Nagrodzone kompozycje stają się własnością „Echa“, które ma prawo je drukować. Utwory nagrodzone wykonane zostaną na koncercie, urządzonym w dziesiątą rocznicę założenia „Echa“ w dniu 6 grudnia b. r.

W skład jury wchodzi pp.: Stanisław Cetwiński, dyrektor Tow. śpiewackiego „Lutnia“ we Lwowie; Jan Gall, dyrektor Tow. śpiewackiego „Echo“ we Lwowie; Henryk Jarecki, dyrektor opery lwowskiej; Rudolf Schwarz, dyrektor gal. Towarzystwa muzycznego we Lwowie i Alojzy Śladek, prof. konserwatorium gal. Towarzystwa muzycznego we Lwowie.

Repertuar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera, w teatrze letnim:

Dziś, we środę „Ojciec jakich mało“, krotchwil w 3 aktach Jana Fiszera i Juliusza Jarno. W zabawnej tej farsie tytułową rolę gra p. Feldman.

Jutro, we czwartek „Doktor z musu“, komedia w 3 aktach Moliera z p. Feldmanem w roli tytułowej.

W piątek nie będzie przedstawienia.

W sobotę (wznowienie) „Montjoye“ komedia w 5 aktach Feuilleta. Znakomity ten utwór od lat kilku nie grany, wznowionym zostanie w jak najstaranniejszej obsadzie, dość wymienić, że główne role wykonają pp. Żelazowski, Woleński i pani Kwiecińska.

W niedzielę „Zbójcy“, tragedia w 5 aktach Fryderyka Schillera z pp. Żelazowskim i Woleńskim w rolach głównych.

Odznaczenie Berthelota. Znany uczonec i b. minister francuski spraw zagranicznych Berthelot, stały sekretarz paryskiej „Academie des sciences“, otrzymał wielki krzyż Legii honorowej.

Wanda Urbanowiczówna, artystka dramatyczna, zmarła przed kilku dniami we Lwowie, była uczennicą rządowej szkoły dramatycznej warszawskiej, pod kierunkiem s. p. Jana Chęcińskiego. Debiutowała na scenie teatru „Romaitości“ w Warszawie w komedii Korzeniowskiego „Pierwej mama“, zdobywając od razu przychylną krytykę i sympatyj publiczności. Zaliczona w r. 1866 do składu artystek teatrów warszawskich, przez szereg lat dziesięciu cieszyła się zasłużonym powodzeniem. Opuściwszy scenę warszawską, przyjechała do Krakowa, gdzie również jako amantka salonowa, obdarzona inteligencją i dobrym smakiem, pracowała przez lat kilka pod kierunkiem St. Koźmiana. Wreszcie przeniosła się do Lwowa. Tutaj występowała również z jednakiem powodzeniem przez szereg lat, aż dotknięta ciężką i nieuleczalną chorobą oczu, zmarła we Lwowie w sobotę, 25 b. m.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 28 lipca).

Rada udzieliła dłuższych urlopów radnym, pp. dr. Głabińskiemu, Wewiorskiemu, br. Gostkowskiemu, dr. Radziszewskiemu i dr. Maryańskiemu. P. prezydent Mochnacki otrzymał urlop na 4 tygodnie, przyczem oświadczył, iż gdyby w tym czasie nastąpiło zatwierdzenie wyboru nowego prezydenta i zaszła potrzeba zdania mu urzędowania, to on urlop przerwie i do Lwowa powróci.

Następnie oświadczył p. prezydent, iż w konkursie rozpisany na trzy posady urzędników koncepcyjnych Magistratu zaszła pomyłka. Mianowicie powiedzianem tam jest, że kandydaci mają przedłożyć metrykę chrztu. Zastrzeżenie to mogłoby dać powód do mniemanie, iż o posady te nie mogą się ubiegać Żydzi. Tak nie jest, gdyż o owe trzy posady mogą kompetować tak Żydzi, jak katolicy.

Przystąpiono do porządku dziennego, mianowicie do sprawy brukowania ulic. Referent p. Gołąb przedstawił plan wybrukowania 14 znaczniejszych ulic miejskich, dotychczas niewybrukowanych.

W dyskusji zabrał głos dr. Piętaś i wystąpił z krytyką gospodarki funduszami z pożyczki miejskiej, wykazując, że całość tej gospodarki nie jest objęta żadnym jednolitym, z góry obmyślanym planem. W szczególności zaś co do brukowania ulic, wytknął mowca, że niektóre ulice brukowane bywają dwa razy; najpierw kładzie się bruk na nich, a następnie go się zrywa, aby zbudować w tej ulicy kanał, a potem znowu się brukuje. W końcu ponowił dr. Piętaś swój wniosek, aby komisja pożyczkowa przedłożyła Radzie miejskiej sprawozdanie ze swych czynności.

Dr. Stroynowski żądał, ażeby na jednym z najbliższych posiedzeń przedłożone zostały plany niwelacji miasta.

Dr. Marchwicki imieniem komisji pożyczkowej, dał kilka wyjaśnień co do sposobu administrowania funduszem pożyczkowym. Mowca podniósł, że obowiązkiem komisji pożyczkowej jest uważać, aby przepisy ustawy pożyczkowej były zachowane, aby wydatki mogły być robione tylko za poprzednią dwukrotną uchwałą Rady miejskiej i za zatwierdzeniem Wydziału krajowego. Komisja nie może jednak wchodzić w żadne szczegóły, czy ma być brukowana ta czy owa ulica.

Co się tyczy spieniężenia papierów pożyczki miejskiej, to miasto wypuszczając o bieżące swe obligacje natrafiło na bardzo złe chwile finansowe. Komisja pożyczkowa nie działała jednak gwałtownie, lecz wyczekuje lepszej chwili i uzyskała dla papierów miejskich dotąd sprzedanych kurs 97 zł. za 100, a papiery za 1,620,000 koron sprzedała po kursie 97-25 zł., jest to kurs bardzo dobry, tembardziej, że akcje banku hipotecznego stoją po 96-75, a banku krajowego po 97-20 zł. Aby ułatwić sprzedaż papierów, komisja pożyczkowa utworzyła biura komisowe sprzedawczy we Lwowie, (gdzie oddała je firmie bankowej Sokal i Lilien), w Krakowie (firma bankowa Raczyński), w Wiedniu, Pradze i Hadze, gdzie papiery galicyjskie mające gwarancję kraju cieszą się popytem. Banki za swe pośrednictwo otrzymują 1/2 procent. Sprzedaż idzie dość powolnie. Dotąd sprzedano papierów za 2,100,000 koron. Jest nadzieja, że szczęśliwe tegoroczne żniwa ożywią popyt o papiery miejskie. Komisja pożyczkowa postarała się o notowanie papierów pożyczki miejskiej na giełdzie wiedeńskiej i o to, żeby papiery te przyjmował w lombard Bank austro-węgierski.

W konkluzji oświadczył p. Marchwicki, iż komisja pożyczkowa spełniła swój obowiązek i spełnia go z nadzwyczajną oglednością. Zawsze chętnie będzie przedkładała Radzie sprawę ze swych czynności, ale prosi, ażeby radni byli bardzo wstrzeźliwi w krytykowanie jej działalności, gdyż publiczna a nieuzasadniona jej krytyka szkodzi nie członkom komisji, lecz papierom miejskim, do których odbiera zaufanie. Dr. Marchwicki wyliczył na jakie cele i jakie sumy wydano dotąd z pożyczki miejskiej, i oświadczył, że dziś komisja pożyczkowa nie może przedstawić innego sprawozdania, jak te wyjaśnienia, których mowca dziś udzielił, sądzi przeto, że dr. Piętaś powinien swój wniosek w ten sposób zmienić, aby komisja pożyczkowa przedłożyła Radzie swe sprawozdanie dopiero w listopadzie.

Dr. Piętaś odpowiadając mowcy poprzedniemu zaznaczył, iż krytykował w ogóle gospodarkę miejską, a w szczególności na punkcie kanalizacji i brukowania. Mowca podniósł, że najpierw powinien być wygotowany dokładny plan kanalizacji i brukowania miasta, a dopiero potem można przystąpić do wykonania poszczególnych robót. Wniosek swój żądający przedłożenia sprawozdania komisji pożyczkowej dr. Piętaś cofnął.

Po dalszej dyskusji, w której zabierali głos pp. Heppa, dr. Pisek, Ichnatowicz, dyrektor urzędu budowniczego p. dyr. Hoehberger, uczynił dr. Głabiński wniosek, aby

Rada uchwaliła, iż magistratowi bez zezwolenia Rady nie wolno rozpoczynać żadnych robót inwestycyjnych.

W głosowaniu przyjęto wniosek referenta, by Rada postanowiła wybrukować 14 ulic według planu przedłożonego przez referenta. Ulicami temi są: Piekarska, Leona Sapiehy, Szeptyckiego, Działyńskich, Łyczakowska, Zygmuntowska, Ossolińskich, Zyblikiewicza, Zielona, Słowackiego, Słoneczna, Sykstuska, Janowska.

Przyjęto również wniosek dr. Głabińskiego.

W końcu wybrano jeszcze kilka komisji dla spraw specjalnych i na tem posiedzenie zakończone.

LISTY PARYSKIE.

W lipcu.

(Paryż w lecie. — „La fête de Neuilly.“ — „Życie Jezusa.“ — Walka atletów. — Polityka a jarmark. — Dawniej a dziś. — Wycieczka literacka do Douai. — Poetka Desbordes-Valmore a hr. de Montesquieu. — „Les Hortensias bleus.“ — Śmierć Edmunda de Goncourt).

(Dokończenie).

Francuzi lubią czasem wspaniałomyślnie takie wspomnienia. Jest to ostatniem echem dawnego, szlachetniejszego ich charakteru. Lubią oni przypominać sobie i światu, że kiedyś byli Francuzami...

Wspomnienie, ta retrospektywna forma wspaniałomyślności myśli, jest najwygodniejszą, bo do niczego nie zobowiązuje. Takie to wspaniałomyślności dziełem jest uświetnienie imienia poetki Desbordes-Valmore, której wzniesiono właśnie pomnik w Douai, mieście jej rodzinnej. Wskrzieszenie pamięci zdolnej tej a tak nieszczęśliwej za życia poetki, dało sposobność innemu poecie, hr. de Montesquieu — mniej zdolnemu a tak szczęśliwemu za życia — do zajęcia przez rok całej uwagi publicznej osobą — p. Desbordes — nie, p. de Montesquieu. Zdaje się, że na tej rodzinnej ciężej kłątwa Apollina: własnymi poezjami synowie jej nie mogą oświecić się dość jasno; by zająć sobą publiczność, muszą zapalać pochodnie dla innych poetów.

Niedawno temu dowiedział się świat ze zdziwieniem, że już dziadek hr. Roberta de Montesquieu, s. p. hr. Ambroży-Anatol-August, generał i par Francji, cierpiał na tę samą chorobę, która hr. Robertowi od czasu do czasu wyrwa okrzyki rymowane a niezmierzenie bolesne. Bolesne dla autora, bolesniejsze jeszcze dla innych. U dziadka choroba była o wiele silniejszą; miała ona w sobie coś z owej gigantycznej siły, którą odznaczali się praojcowie dzisiejszego pokolenia. Hr. Anatol-Ambroży-August napisał nie tylko trzy komedye, czternaście dramatów i siedemnaście tragedji, ale nadto dwa poematy epiczne. Pierwszy, „Mojesz“, liczył piętnaście tysięcy wierszy; drugi, „Herkules“ cztery tomy o 600 stronicach, ogółem 57.200 wierszy. Autor „Herkulesa“ musiał sam być Herkulesem. Proszę sobie wyobrazić, skończywszy olbrzymie to dzieło, hr. August-Anatol-Ambroży żałuje, że to już koniec! Oto ostatnie wiersze 144 pieśni:

*Je regrette un labeur quand il vient de cesser
Et mon bonheur serait de le recommencer.*

Herkuliczne też stawia wymagania czytelnikom. Radzi im po ojcowsku, by czytali epopeję jego powoli:

Lire avec rapidité, croyez-moi, ne serait pas sage.

Można sobie pracę rozumnie podzielić:

....*Je n'exigela lecture*

Que d'un chant seulement par jour.

Croyez-en un vieux troubadour.

Wnuk tego Herkulesa poezji, hr. Robert de Montesquieu-Fezensac, produkuje o wiele mniej. Jednak odziedziczył on po dziadku zdolność pisanja poezji niestranych dla czytelnika. Dziwna zaiste gra przyrody: hr. Robert objawia zdolność tę w sposób tak skoncentrowany i intensywny, że nieraz dwiema strofkami osiąga efekt, dla którego dziadkowi potrzeba było dwóch tomów. Osądźcie sami:

*La Pompa daurité du clair boudoir rocaille
Rosit, bleuit, blémit, parmi le charme frais
De l'antithèse d'un salon plus sombre auprès,
Tel voire laiteux près de la blonde écaille*

*Dans la pièce opaline et pâlisante, où qu'aïlle
L'œil, une autre harmonie organise des rêts
De tons agonisants qui semblent être prêts
A rythmer, pour chant de cygne, une passacaille.*

Prześliczny ten czterodźwięk: *rocaille, écaille, où qu'aïlle, passacaille*, którym rozkoszują się panie z Faubourgu, wyjmujemy z

najnowszego zbiorku poezji hr. Roberta: „Hortensias bleus“.

Niebieskie Hortenzye? — pytacie. I to ma być tytuł zbiorku poezji? Dlaczego by nie. Nie gorsze to od „Chauves-souris“ i „Chef des odeurs suaves“, poprzednich zbiorków hr. Roberta. Tembardziej, że od lat dwóch mniej więcej, cała egzystencja hr. Roberta łączy się z niebieskimi hortenzjami. Odziedziczywszy pałac w Wersalu, urządził w nim wspaniałe przyjęcie na cześć — niebieskich hortenzji, którei przepelnione były dziedzińce, salony, okna nawet. Na polu Marsowem wystawił hr. Robert parę mebli dekoracyjnych, sporządzonych w współpracownictwie z sławnym mistrzem Gallé: meble te ozdobione były niebieskimi hortenzjami. Nawet rodzinny zamek jego w Bonneval, gdzie niegdyś przemieszkiwał król Chlodwig, przemienił się obecnie w wielką hodownię niebieskich hortenzji. Hr. Robert śpiewa o tym zamku z sympatycznym poczuciem rodzinnem:

*De mon aïeul Clovis la memoire y fourmille.
Où peut on être mieux qu'au sein de sa famille?*

Olbrzymia niebieska hortenzja zdobyła też butonierkę hr. Roberta, kiedy w Bodinière — „przed parterem królowych“, jak mówiono ze względu na obecność królowej Natalii — przemawiał za sprawą pomnika dla Marceliny Desbordes-Valmore.

Marcelina Desbordes-Valmore, oto imię najnowszej protegowanej hr. Roberta, która nawzajem ma obowiązek protegować hr. Roberta. Podobny kontrakt wzajemnej protekcyi zawiązał swego czasu hr. Robert z genialnym Verlaine'm, *bien entendu* wówczas, gdy Verlaine bliskim już był śmierci. I jemu dostał się na trumnę olbrzymi wieniec niebieskich hortenzji. Złotłowy Jean Lorrain nazywa hr. Roberta *mécène in extremis*, a Marcelinę Desbordes-Valmore „ostatnim jego *cadavre de bataille*“.

Poetka, której pomnik stanął w Douai, nie potrzebowała bynajmniej protekcyi hr. Roberta. Był on najbardziej interesownym ale wcale nie najbardziej interesującym z jej protektorów. Wiktor Hugo, Alfred de Vigny, Aleksander Dumas, Michelet Béranger, Sainte-Beuve należeli do jej przyjaciół i wielbicieli. Lamartine napisał na cześć jej ode, którą na uroczystości odsłonięcia pomnika wygłosiła Sara Bernhardt, przybyła osobno z nadmorskiego zamku swego w Belle-Isle. Oda ta kończy się słowami:

*Sur ta lyre où ton front s'appuie
Laisse donc résonner tes pleurs!
L'avenir du barde est la vie;
Et les pleurs que la gloire essuie
Sont les seul baume à ses douleurs.*

Sainte-Beuve nazwał Marcelinę Desbordes „Mater dolorosa poezji“. Jeden z poetów współczesnych dał jej miano „Safa charześcińska“. Obie nazwy są trafne, obie streszczają główne rysy indywidualności i literackiej fizyognomii autorki „Autels privilégiés“ i „Félicité“. W życiu i w poezji Marcelina Desbordes była kochającą matką i kochającą kobietą; w życiu i w poezji głęboka melancholia ocienia tę postać.

W chwili, w której kończę list ten, dochodzi mnie wiadomość o śmierci Edmunda de Goncourt. I Goncourt był *grand-seigneur de lettres* — ale jaka różnica między literacką fizygnomią jego a hr. de Montesquieu!

Imię Edmunda de Goncourt na zawsze połączone będzie z imieniem brata i współpracownika jego, Juliusza, mimo iż tenże zgasł już w r. 1869. Wspólnie bracia ci, holdując nasamprzód arystokratyczno-artystycznym skłonnościom swym, ogłosili szereg studyów o towarzystwie i sztuce XVIII. stulecia (*Portraits intimes du 18 siècle, La femme au 18 siècle, Les actrices du 18 siècle, L'Art du 18 siècle, L'Oeuvre de Watteau*); wspólnie też następnie, zwróciwszy się ku życiu współczesnemu, dali początek realizmowi, przewijającemu od lat kilku. Ich to powieści, poświęcone analizie stosunków i charakterów klas średnich i najniższych, psychologii kobiet upadających lub zupełnie upadłych, a ogłoszone w czasie niezachwianej jeszcze potęgi Parnasistów, były właściwym punktem wyjścia dla kampanii realistycznej. *Secur Philomène, Renée Maupertin, Germinie Lacerteux, Manette Salomon, Madame Gervaisais*, a następnie *La Fille Eliza, La Faustine, Henriette Maréchal*, oto dzieła, którym Zola, jak sam publicznie przyznał, zawdzięcza nie tylko pobudkę do twórczości swej ale nawet manierę swą literacką.

Dziwne zaiste sprężnienie rysów charakterystycznych: Goncourtowie, którzy w sercu i w życiu nigdy nie przestali być wielkimi panami, rozmiłowanymi w „ancien regime“, w literaturze są promotorami kierunku najbardziej „moderne“ i najbardziej demokratycznego.

Trudno wyobrazić sobie większy kontrast, niż ten, który zachodził między powieściami Edmunda de Goncourta a atmosferą, w której powstawały. Rezydencja Goncourta w Auteuil, przedmieściu paryskim, zwana „le grenier d'Auteuil“, stanowiła istne muzeum o fantastycznym przepychu i egzotykiem czarze. Dzięki specjalnemu zamówieniu swemu do sztuki japońskiej, która znalazła w nim znakomitego historyka i tłumacza („Ontamaro“, „La Maison d'un artiste“) Goncourt napełnił dom swój najcenniejszymi dziełami artystów japońskich. Nigdzie nie można było widzieć bardziej zdumiewających kakeomonosów, dziwaczniejszych mebli, pyszniejszych haftowanych materyj jedwabnych, kunsztowniejszych rzeźb z kości słoniowej; a arystokrata ten o długich, białych palcach lubił bawić się tymi cudami Wschodu, drapując materyje swe, przepuszczając je zwolna niżej kaskady barwne. Po chwili chwytając pióro, i opisywał z ścisłością lekarza moralne cierpienia upadłej kobiety...

Dziwnym był stosunek braci Goncourta. Nazywano ich literackimi braćmi syamskimi. Kiedy mówili o wspólnych swych pracach, nie używali nigdy wyrazu „my“, ale zdania ich uzupełniały się tak, jak gdyby tylko jeden człowiek mówił.

— Mam zamiar ogłoszenia nowej książki — mawiał Edmund — która będzie obrazem dzisiejszego Rzymu — kontynuował Juliusz. — Wkładam w dzieło to cały zapal mój — ciągnął dalej Edmund. — Ale wykończenie jego dużo mi sprawia trudu — kończył Juliusz.

Do najświetniejszych publikacji wspólnych należy „dziennik“ braci Goncourta. Jest to anegdotyczna historia literacka, obejmująca niemal pół wieku. Po śmierci Juliusza Edmund kontynuował pamiętniki te. Niedyskrecyje, popełnione w zapiskach tych z całą naiwnością i szczerością artysty, zgłotały Goncourta dużo przykrości i przyprawiły go o stratę długoletnich przyjaciół. Zgrzyoty, płynące z tego źródła, przyczyniły się też do podkopania jego zdrowia. *Le grenier d'Auteuil*, w którym schodziło się dawniej wszystko, co było najwybitniejszego w literaturze i sztuce, w ostatnich latach widywał tylko ciasne kółko: Daudeta, Rodenbacha, Hennique'a, Ajalberta, Lorraina, Geffroy, Henryka de Régnier. Ostatni tom *Journalu* rozdzielił Goncourta chwilowo nawet z najlepszym jego przyjacielem, Daudetem. Ale przyjaźń tego poety o wielkim sercu okazała się silniejszą, niż intrygi ludzkie; śmierć tylko ją zakończyła. Ale śmierć musiała przyjść po Goncourta do domu Daudeta.

Puk.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stypendya Towarzystwa rybackiego.

Wydział krajowego Towarzystwa rybackiego rozpisał konkurs celem nadania w r. 1897 dwóch stypendyów po 120 zł. w. a., ustanowionych na uczczenie jubileuszu Najjaśniejszego Cesarza Franciszka Józefa I., dla wykształcenia praktycznych stawniczek.

Za zezwoleniem zarządu dóbr Augusta hr. Potockiego odbywać będą stypendyści naukę i praktykę w gospodarstwie rybnym w Zatorze, w czasie od 15 marca 1897 do końca października 1897 r. i otrzymają od zarządu dóbr bezpłatne mieszkanie.

Podania o nadanie stypendyów własnoręcznie przez ubiegającego się napisane, mają być wniesione do końca roku 1896, do wydziału kraj. Towarzystwa rybackiego w Krakowie ul. Mikołajska 2, i dołączyć do nich należy metrykę urodzin, świadectwa wykazujące ukończenie co najmniej szkoły ludowej z dobrym postępem, świadectwo lekarskie, wykazujące że kandydat jest zupełnie zdrowym i silnym, świadectwo odbytej trzechletniej służby wojskowej lub uwolnienia od takowej, świadectwo moralności i nienaganego życia, wystawione przez właściwy urząd parafialny.

Gielda zbożowa: Cukier surowy loco

Aussig 12-60 do 12-65, loco Olomuniec 11-70 do 11-80, loco Berno-Wiedeń 11-70 do 11-80, na sierpień loco Aussig 12-65 do 12-70, cukier w kostkach prima 37- do 37-50, secunda 36-75 do 37-25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15-80 do 15-90 Nafta kaukazka transito Tryest — do —, galicyjska przezroczyta 19-25 do 19-50.

Targ zbożowy.

Lwów, 29go lipca: pszenica 7-20 do 7-40 zł., żyto 5-60 do 5-90, jęczmień browarny — do —, jęczmień pastewny 4-50 do 5-—, owies 5-60 do 6-—, rzepak 8-50 do 8-75, groch 4-50 do 8-—, wyka 4-50 do 4-75, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 4-25 do 4-50, hreczka — do —, konieczyna czerwona galic. —

do —, szwedzka — do —, biała — do —, tymotka — do —, anyż — do —, kukurudza stara — do —, nowa — do —, chmiel stary 10- do 18-—, chmiel nowy na termin 30- do 40-—, spirytus gotowy — do —, na termin — do —, Waranty — do —.

Uspობienie spokojne.

Kraków 24 lipca: pszenica biała 7-20 do 7-55, czerwona 7-20 do 7-50, żółta 7-20 do 7-50 żyto 6-20 do 6-55, jęczmień browarny 5-70 do 6-—, pastewny 5-— do 5-30, owies 5-90 do 6-25, hreczka 9-— do 9-25, groch — do —, konieczyna czerwona — do —, wyka — do —, rzepak — do —.

Uspობienie: spokojne.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przybył w dniu 27 b. m. rano o godzinie pół do 3 z Ischl do Ebensee w towarzystwie Księcia bawarskiego Leopolda i generalnego adjutanta hr. Paara. Wszyscy myśliwi udali się w dylizansie pocztowym do Langbathseen, gdzie odbyło się polowanie z nagonką, poczem nastąpił powrót do Ischl.

Pan Przewydział Ministrów hr. Badeni, wyjechał wczoraj wieczór na jeden dzień do Ischl.

Do Wiednia przybył rumuński prezydent ministrów Sturdza. W poniedziałek wziął p. Sturdza udział w obiedzie, danym przez hr. Gołuchowskiego w Schönbrunnie.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że termin przyjazdu carstwa rosyjskich do Wiednia został oznaczony na dzień 27 sierpnia między godziną 8 a 9 z rana, osobnym pościągami dworskimi na dworzec kolei Północnej. Z powodu przyjazdu carstwa oboje Najj. Państwo przybędą z Ischl do Wiednia w d. 25 lub 26 sierpnia. Na powitanie carstwa udadzą się na dworzec kolei Północnej: Oboje Najj. Państwo i wszyscy bawiący w Wiedniu Najd. Arcyksięża i Najd. Arcyksiężna, dalej dostojnicy państwowi i dworscy, naczelniccy władz cywilnych i wojskowych oraz wzmocniona kompania honorowa z sztandarem i orkiestrą p. p. nr. 2 im. „Aleksander I., cesarz Rosyi.“ Podobnie jak na wiosnę r. b. przy sposobności wizyty cesarstwa niemieckich, i tym razem wjazd do miasta będzie okazały. Najj. Pan i car Mikołaj, Najj. Pani i carowa jechać będą w dwóch powozach galowych, zaprzęgniętych *à la Daumont*, z dworca kolei Północnej przez ulice: Prateru, Aspern i Ringstrasse do Schönbrunn, gdzie carstwo rosyjskie zamieszkają. Wieczorem tego dnia odbędzie się w zamku pierwszy obiad galowy. Parada wojskowa na polach Schmelzu odbędzie się w dniu 28 sierpnia o godzinie 9 przedpołudniem. Najj. Pan będzie i tym razem osobiście dowodził wojskami. Też dnia w Schönbrunnie turniej konny. Prócz tego zamierzony jest jeszcze drugi wielki obiad galowy i galowe przedstawienie w operze nadwornej.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że pomiędzy Słowenami w dolnej Styrii powstała różnica w zapatrywaniach na kwestyę polityki abstynencyjnej w Sejmie styryjskim. Słychać, że niektórzy posłowie zamierzają złożyć swe mandaty do tego Sejmu.

Równocześnie z carstwem przybędą do Niżnego Nowogrodu ministrowie: dworu carskiego ks. Woroncowa-Daszkow, skarbu Witte, spraw wewnętrznych Goremyskin, komunikacyi Chilkow i rolnictwa Jermolow.

Dziennik urzędowy ogłasza w dalszym ciągu liczne zmiany osobiste, tym razem w zarządzie marynarki wojennej. Między innymi zarządzający ministerstwem marynarki gen.-adjutant admirał Czichaczew, uwolnionym został od obecnych obowiązków, z pozostawieniem go w godności członka rady państwa i w stopniu generał-adjutanta. Jego miejsce zajął prezes komitetu technicznego morskiego i komitetu floty ochotniczej wiceadmirał Tyrto. Naczelnika głównego sztabu morskiego, generał-adjutanta wiceadmirała Kremera uwolniono od dotychczasowych obowiązków, z pozostawieniem go członkiem rady państwa i w stopniu generał-adjutanta, a pomocnik naczelnika głównego sztabu morskiego kontradmirał Awelan mianowany został pomocnikiem naczelnika tego sztabu.

Świat zaprzecza podanej w tych dniach wiadomości o projekcie zniesienia dotychczasowych przepisów o wysyłaniu sposobem administracyjnym na Syberję.

Wedle *Peters. Wied.* w ministerstwie sprawiedliwości ukończono obrady nad projektem reformy notaryatu.

Coraz ciemniejsze chmury zdają się gromadzić nad Turcją. Pokazuje się ostatecznie, że nie umie ona ani stłumić powstania bryonii, ani ugłaskać wzburzonej ludności przeprowadzeniem reform. Dziennik ateński *Asty* zapewnia na podstawie rzekomo bardzo pewnych informacji, że do ubolewania wyrażonego W. Porcie w imieniu cara przez ambasadora rosyjskiego w Konstantynopolu a to z powodu zachowania się wojska tureckiego na Krecie, przyłączyli się także inni ambasadorowie. Z kilku też stron zapowiadają zwrot w polityce rosyjskiej w obec Turcji. Zwrot taki przebiega także z artykułu dziennika *Nord*, uchodzącego za półurzędowy organ rządu rosyjskiego. Błędem jest przypuszczenie — pisze *Nord* — że Rosya pragnie popierać Portę w sprawie kretańskiej i armeńskiej. Rząd rosyjski uczynił to względem armeńskiej sprawy, ponieważ armeńskie rozruchy wywołał komitet, stojący pod wpływem obcego rządu. Rosya popierałaby także dzisiaj sułtana w sprawie armeńskiej, gdyby Porta uczyniła choćby tylko jeden krok celem rozsądnego zadowolenia odnośnych prowincyj. Co się tyczy Krety, to rząd obstaruje przy utrzymaniu otomańskiego panowania nad wyspą, ale pod tym warunkiem, że Krecie udzieli sułtan szeroki samorząd. Gdyby zaś Porta nie zdołała była przywrócić pokoju innymi środkami jak tylko rzezią, to Rosya nie będzie się temu spokojnie przyglądała. Rosya porozumiała się ze „swymi sprzymierzeńcami“ oraz z innymi mocarstwami, aby położyć kres oburzającym stosunkom na Krecie!

Wiadomość, jakoby kretańskie Zgromadzenie narodowe uchwaliło udzielić Porcie trzy miesiące czasu do zdecydowania się na przyjęcie kretańskich żądań — nie potwierdza się. Rozchodzi się tu tylko o wstrzymanie wykonania wszystkich sądowych wyroków politycznej natury na czas trzymiesięczny.

Z Aten donosi *Agencja Havasa*: Podczas sobotniego posiedzenia kretańskiego Zgromadzenia narodowego, powstał popłoch z powodu wiadomości, że Turcy gotują się do napadu na ludność chrześcijańską. Pięć łodzi angielskiego statku wojennego „Hood“ stanęło bezzwłocznie w pogotowiu, aby wysadzić załogę na ląd. Spokój jednak rychło przywrócono. Jeden z Turków zginął od kuli tureckiej.

Z innej strony donoszą, że to głównie energiczna interwencja austriacko-węgierskiego konsula, p. Pindera, zapobiegła możliwym krwawym wypadkom. P. Pindter spieszył do Abdullaha-baszy, zagroził mu osobistą odpowiedzialnością i zmusił, aby osobiście ukazawszy się na ulicy, przywrócił porządek.

Potwierdza się wiadomość, że powstańcze oddziały greckie w wilajecie monastyrskim liczą przeszło 500 ludzi. Oddziały te są dobrze zorganizowane, jednostajnie uzbrojone, a w części przybrane w mundury wojskowe. Dowodzą nimi podobno greccy oficerowie. W Larissa i Volo odbywa się zupełnie jawnie organizacja oddziałów.

Wedle *Köln. Ztg.* Porta wysłała do mocarstw okólnik, w którym się skarży na Grecyę, iż ta popiera powstańców na Krecie.

Z Madrytu donoszą, że nieznanego człowieka obrzucił prezesa gabinetu Canovasa obelgami i groźbami. Napastnik został natychmiast aresztowany. Zdaje się, że jest obłąkany. Całemu zającemu temu nie przypisują tam żadnego znaczenia.

Firma genueńska, której przedstawiciel sprzedał hiszpańskiemu rządowi krążowniki pancerne, nie chce podpisać kontraktu sprzedaży. Odmowa ta wywołuje w Madrycie oburzenie, albowiem rozesłała się pogłoska, że krążowniki owe chcą nabyć Stany Zjednoczone.

Agencja Stefaniego ogłasza telegram majora Nerazzini'ego z Gibuti z wiadomością, że dnia 25 b. m. rano przybył z Szoi do obozu pod Rambuli 47 pojmanych w niewolę żołnierzy włoskich. Żołnierze ci, których nazwiska wymienia *Agencja Stefaniego*, znajdują się w najlepszym zdrowiu. W najbliższych 2 dniach przybyć mają jeszcze trzej jeńcy. Wszyscy uwolnieni żołnierze są w drodze do Gibuti.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 29 lipca. Najj. Pan zamianował radcę budownictwa Jana Matule, starszym radcą budownictwa w Galicyi.

Ischl, 29 lipca. P. Przewydział Ministrów hr. Badeni przybył tu dzisiaj rano.

Wiedeń, 29 lipca. Podczas wjazdu do stacyi Boheimskirchen wykoleił się wiedeński pociąg pospieszny, a mianowicie maszyna, wagon pakunkowy i dwa wagony osobowe wybiegły z toru skutkiem najechania na wozy stojące na torze wjazdowym. Trzy osoby odniosły lekkie kontuzje.

Zurych, 29 lipca. Tłum rozgoryczony przeciw Włochom podejrzany o zamordowanie obywatela Zurychu, zburzył do szczytu około dwanaście gospód włoskich. Wojsko, które wystąpiło do akcyi, poraniło niebezpiecznie kilku robotników pełniącymi bagnety. Także sześciu policjantów jest rannych. Dwie zburzone gospody należały do obywateli austriackich pochodzących z Tyrolu południowego. Przed konsulem włoskim zbiegowiska nie ustają ani na chwilę. Wielu Włochów przygotowuje się do wyjazdu. Poselstwo włoskie odbywa z rządem zurychskim rokowania.

Paryż, 29 lipca. Podczas wczorajszego pogrzebu Spullera na cmentarzu Père Lachaise przemawiał minister spraw zewnętrznych Hanotaux w imieniu rządu. Podniósł on sukcesą, jakie Spuller odniósł nad tymi, którzy ganili, że Francya przyjęła zaproszenie do wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji berlińskiej w sprawie robotniczej; Spuller wykażał bowiem, że Francya, która pragnie żyć ze wszystkimi mocarstwami w pokoju, ma inną rolę, aniżeli trzymać się od nich zdala; że Francya winna wszędzie, we wszystkich sprawach godnie zajmować przynależne jej miejsce i że stanowisko jej tam się przedewszystkiem zaznacza, gdzie idzie o wniosłość ideje, plany i interesa humanitarne.

Ateny, 29 lipca. Wczoraj w Kanei znowu panował popłoch. Kilku Turków strzelało do trzech chrześcian, porządek przywrócono jednak natychmiast. Konsulaty wystosowały do generalnego gubernatora poważne przedstawienia.

London, 29 lipca. W Izbie gmin oświadczył sekretarz stanu Curzon, że rząd nie słyszał jeszcze nie o tem, aby Porta postanowiła odwołać Abdullaha baszę. Mocarstwa zaleciły W. Porcie, ażeby główne dowództwo nad wojskami tureckimi na Krecie oddano generałowi niższej rangi, — Porta jednak odpowiedziała na to, że ilość wojska na Krecie się znajdującego, wymaga dowódcy wyższej rangi. Nominacja Abdullaha baszy — tłumaczyła się Porta — jest zresztą tylko czasowa; ma on polecenie postępować w porozumieniu z gubernatorem cywilnym i do spraw cywilnych się nie mieszać.

London, 29 lipca. Na kongresie socjalistów uchwalili delegaci osmnastu narodowości przeciw delegatom Hollandyi i Francyi, po ożywionej dyskusyi utrzymać rezolucyę zurychską, ażeby do kongresu dopuścić wszystkie stowarzyszenia robotnicze, oraz wszystkie organizacje tych stronnictw socjalistycznych, które uznają konieczność akcyi parlamentarnej.

London, 29 lipca. W procesie dr. Jamesona wszyscy oskarżeni zostali skazani. Jameson skazany na 15 miesięcy więzienia bez robót przymusowych, major Willoughby na 10 miesięcy, major White na 7 miesięcy, Conventry, Grey i pułkownik White otrzymali po 5 miesięcy więzienia.

London, 29 lipca. Dzienniki jednomyślnie pochwalają rezultat procesu przeciw Jamesonowi i wyrażają zadowolenie, iż ustawom zapewniono poszanowanie, oraz że rozprawa stwierdziła bezwarunkowo, iż rząd angielski postępował *bona cum fide*.

Massawa, 29 lipca. Wczoraj przedpołudniem pięćdziesięciu jeńców włoskich, uwolnionych przez Menelika, udało się w podróż na okręcie włoskim z powrotem do ojczyzny.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29go lipca 1896, godzina 10 minut 55. Akcyje kredytowe 361-—, Akcyje kolei państwowej 360-—, Akcyje tytoniowe —, Anglo-austriackie 153-50, Unionbank —, Południowej 102-75, Renta papierowa —, Akcyje banku dla krajów koronnych 251-25, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 97-50, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97-30, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota — do 100 marek 58-75-—. Uspობienie chwiejne.

Gielda zagraniczna, dnia 28go lipca 1896 r. godzina 4 minut 35. Paryż: 3-prc. renta 101-62, lombardy —. Uspობienie — Berlin: ruble rosyjskie 216-20, Akcyje kredytowe 226-40, Polskie listy zastawne —, Papiery galicyjskie —, Nowa rosyjska pożyczka —, Austriackie banknoty 170-35, Lombardy 44-—. Uspობienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 28go lipca 1896 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 15-80 do 16-— złr. Budapeszt: Pszenica na jesień 6-35 do 6-36 zł. Berlin: przenieca na wrzesień 141-50 zł. — zł., żyto — do — zł., spirytus 34-50 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 38-10 zł.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

L. 60554 (5466 3-3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru z Łomu Mamałyga i szutrowisk potoka Rosulny i rzeki Bystrzyca na gościńce brzeżański, podbeskidzki i rożniatowski w stanisławowskim okręgu budowniczym w latach 1897, 1898 i 1899 odbędzie się dnia 4 sierpnia 1896 w e. k. Starostwie w Stanisławowie licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w r. 1897 dostawie się mającego wynoszą 14365 zł. 35 ct.

Warunki przedsiębiorstwa przejrane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem e. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie, na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z e. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 20 lipca 1896.

L. 1123 (5468 3-3)
Ogłoszenie licytacji.

Celem wydzierżawienia prawa propinacji przysługującego gminie Starego miasta na czas od 1 stycznia 1897 do końca grudnia 1899 odbędzie się w tut. urzędzie gminnym w dniu 17 sierpnia 1896 o godzinie 11 przed południem publiczna ustna licytacja z dopuszczeniem ofert pisemnych.

Cena fiskalna za prawo propinacji wynosi 4235 zł. 25 ct.
za opłatą komunalną 1966 zł. 33 ct.
w razie uzyskania podwyższenia tej opłaty 100 zł.

Razem 6301 zł. 58 ct.
Wadyum 10 proc. ogólnej ceny wywołania.

Blizsze warunki licytacyjne są do przejrzenia w tut. urzędzie gminnym. Staremiasto, 20 lipca 1896.

L. 15290 (5457 3-3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o god. 10 rano w dniu 26 sierpnia 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 23 września 1896 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. 81 księgi gruntowej gminy Lubień wielki, Katarzyny Misków vel Miskiewicz względnie spadkobierców tejże własnej, na rzecz Josła Freilich pto 46 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 565 zł.
Wadyum 56 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem e. k. notaryusza p. Adolfa Henzega w Gródku.
Gródek, 20 marca 1896.

L. 173 (5415 3-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Kasy oszczędności w Tarnowie w kwocie 195 zł. 09 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 28 sierpnia i 28 września 1896 każdym razem o 10 godzinie rano publiczna licytacja realności wykazem hipotecznym Nr. 223 ks. gr. Turbia objętej Jana Węgrzynowskiego własnej.

Cena wywołania 2650 zł.
Wadyum 265 zł. Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzyć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono adwokata dr. Józefa Jezierskiego.

C. k. Sąd powiatowy.
Rozwadów, dnia 26 czerwca 1896.

L. 1430 (5450 3-3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. wa. z pn. wywalczony przez Mikołaja Proceyszyn przeciw Anastazy Mostyniec

owdowiłej Szemberskiej przymusowa sprzedaż ciała hipot. objętego l. wyk. 193 i połowy ciała hipot. objętego l. wyk. 194 ks. gr. miasta Złoczów dłużniczki Anastazy Mostyniec własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu w dniu 31 sierpnia 1896 i w dniu 28 września 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie za cenę wywołania lub wyżej, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.

Cena wywołania ciała hipot. 193 stanowi kwota 1015 zł., zaś 194, kwotę 460 zł. wa.

Poręczne 10% ceny ocenienia tj. 147 zł. 50 ct. wa. za obie realności.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzyć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych adw. dr. Wittlin.

Złoczów, 30 maja 1896.

L. 3485 (5431 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Abrahama Rydzanica w kwocie 99 zł. wa. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 31 sierpnia i 21 września 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności lwh. 34 ks. gr. gminy katastr. Banica własność niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Kani stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 470 zł., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 47 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzyć w tutejszym sądzie.

Grybów, 13 czerwca 1896.

C. 1529 (5458 3-3)

Zawiadamia się, że w sprawie egzekucyjnej kasy oszczędności w Nowym Sączu przeciw Wojciechowi Piszerkowi i spół pto 300 zł. wa. z pn. odbędzie się w dniu 21 sierpnia i 25 września 1896 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności whl. 412 i 121 gminy Tyłmanowa objętych.

Cena wywołania realności pierwszej 200 zł. wa., a drugiej 1719 zł.

Wadyum co do pierwszej realności 20 zł., a co do drugiej 172 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli e. k. notaryusz Marcelli Gorączko.

Wyciągi hipoteczne, protokół oszacowania i warunki licytacyjne przejrzyć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Krościenko, 2 czerwca 1896.

L. 2858 (5453 3-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Kuny Meehla Kleinera w kwocie 75 zł. odbędzie się w e. k. Sądzie powiatowym w Czortkowie egzekucyjna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 120 i 298 księgi gruntowej gminy katastralnej Salówka objętej dłużnika Michała Mospana własnej dnia 6 sierpnia 1896 za lub powyżej ceny wywołania a dnia 10 września 1896 nawet poniżej takowej zawsze o godzinie 10 rano w ten sposób, że realność objęta wykazem hipotecznym l. 120 naprzód sprzedana będzie, a gdyby uzyskana cena na pokrycie rzeczony wierzytelności nie wystarczyła, nastąpi sprzedaż realności pod l. wykazu 298, cena wywołania pierw wymienionej realności jest 200 zł., a wadyum 20 zł., cena wywołania drugiej realności jest 590 zł. a wadyum 59 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzyć można w tus. registraturze.

O tem zawiadamia się nieznanym z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich, którzyby po dniu 29 grudnia 1895 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza z jakiego bądź kolwiek powodu doręczona nie została niniejszym edyktem, tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Czarkowskiego w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy.
Czortków, dnia 28 kwietnia 1896.

L. 6110 (5455 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że w dalszej egzekucji orzeczenia e. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Stanisławowie z dnia 23 stycznia 1889 l. 33341 celem zaspokojenia pretensyi Skarbu Państwa w resztującej kwocie 12 zł. z pn. odbędzie się dnia 26 sierpnia 1896 i dnia 23 września 1896 o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności Mojżesza Bienstocka wykazem hip. 252 ks. gr. gm. Ilemnia objętej.

Cena wywołania 100 zł.
Wadyum 10 zł.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzyć można w tutejszej registraturze.

Dolina, dnia 16 maja 1896.

L. 7309 (5452 3-3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Pawła Zalarskiego do Jana Madeji w kwocie 71 zł. 84 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 27 sierpnia 1896 i 15 października 1896 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacja połowy realności pod lwh. 83 w Trzebionce położonej, Jana Madeji własnej.

Cena wywołania 150 zł.
Wadyum 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzyć w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Józef Kremer z substytucją adw. dr. Antoniego Gaszyńskiego.

Chrzanów, dnia 2 czerwca 1896.

L. 1533 (5189 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Keili Klugmann w kwocie 18 zł. 60 ct. wa. z pn. odbędzie się w zabudowaniu w dniach 1 września i 20 października 1896 zawsze o godz. 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż ciała whl. 142 księgi gruntowej gminy Jankowce, dłużniczki Rozalii Rzućdo recte Dudzińskiej własnego.

Na pierwszym z tych terminów zostanie powyższe ciało hipoteczne tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej takowej sprzedane.

Cena wywołania 855 zł.
Wadyum 85 zł. 50 ct.

Inne warunki w sądzie można przejrzyć.

C. k. Sąd powiatowy.
Lisko, dnia 30 kwietnia 1896.

L. 3515 (5384 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 28 sierpnia 1896 i dnia 28 września 1896 każdym razem o god. 10 rano w tut. sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 306, 1/4 realności lwh. 308, 36/288 realności lwh. 71, 6/16 realności lwh. 132, 6/20 realności lwh. 124 i całej realności lwh. 259 ks. gr. dla gminy kat. Myscowa objętej, Konrada i Anny Mikołajczyków własnych celem zaspokojenia wierzytelności e. k. uprz Zakładowi kred. włość. w likwidacji we Lwowie a to 12 rat po 6 zł. i 1 raty na 6 zł. 32 ct. wa.

Cena wywołania stanowi kwota 471 zł. 40 ct.

Wadyum kwota 47 zł. 14 ct. wa.

Ekstrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzyć w tut. sąd. registraturze.

Dukla, dnia 30 kwietnia 1896.

L. 657 (5134 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 225 zł. z pn. odbędzie się na rzecz kasy oszcz. w Bochni w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 88 gm. kat. Młynne objętej, dłużnika Jakóba Wątroby własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 31 sierpnia i dnia 12 października 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzyć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Młodzik w Limanowy.

Wadyum wynosi 168 zł.
C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 12 marca 1896.

L. 6063 (5025 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 300 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Chaima Herscha Zwiklera w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 67 gm. kat. Zawadka objętej, dłużników Wojciecha Leśniaka i Jana Bokowego własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 31 sierpnia i 12 października 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzyć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ek. notaryusz p. Jan Wysocki w Limanowy.

Wadyum wynosi 517 zł. wa.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 29 kwietnia 1896.

L. 2313 (5503 2-3)

W celu zaspokojenia pretensyi Szymona Proja a to 19 rat po 12 zł. z przynależnościami odbędzie się w Sądzie tutejszym dnia 28 sierpnia i 28 września 1896 zawsze o godzinie 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności w Uszni położonej według wykazu hipotecznego liczba 739 księgi gruntowej gminy katastralnej Usznia Maryi Swiderskiej, urodzonej Fedorowicz własnej, realności objętej wykazem hipotecznym liczba 278 gminy Usznia Bartłomieja Skoczylasa i Julii Skoczylasowej po połowie i realności pod liczbą spisową 37 gminy Usznia Jana Mieczysława Kądzielskiego i Anny Kądzielskiej po połowie i realności objętej wykazem hipotecznym liczba 921 gminy Usznia Jana Najzarka własnych.

Poręczne wynosi 10% ceny wywołania w kwocie 98 zł. 12 ct.

Blizsze warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzyć można w tusądowym archiwum.

C. k. Sąd powiatowy.
Olesko, dnia 30 maja 1896.

L. 6358 (5480 2-3)

W celu zaspokojenia pretensyi Josla Halperna w kwocie 50 zł. wa. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w sali rozpraw Nr. 8, dnia 25 sierpnia i 20 października 1896 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż posiadłości gruntowej objętej wyk. hip. 314 ks. gr. gminy Suszno dłużnika Ołeksy Swistuna własnej.

Cena wywołania 560 zł., wadyum 56 zł. wa.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzyć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Zdzisław Więkowski w Radziechowie.

C. k. Sąd powiatowy.
Radziechów, 1 maja 1896.

L. 3521 (5474 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie wiadomo czyni, że celem wydobycia należącej Scheindli Silberner zam. Königsberg od Salomona Königsberg sumy 2000 zł. z pn. sprzedaną zostanie suma 700 zł. z pn. z hipotekowana w stanie biernym 22-giej osady łachodowskiej objętej whl. 885 na rzecz Salomona Königsberg w powyższej wierzytelności za hipotekę służącą w dwóch terminach dnia 24 sierpnia 1896 i dnia 28 września 1896 zawsze o godz. 10 rano w zabudowaniu sądownym.

Cena wywołania 870 zł., a wadyum 87 zł. wa.

Resztę warunków przejrzyć można w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 11 października 1895 prawo zastawu na egzekwowanej sumie nabyli, lub którymby uchwały z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły ustanawia się kuratora w osobie dr. Wittlina adwokata w Złoczowie.

Złoczów, 13 czerwca 1896.

L. 1761 (5510 2-3)

Dnia 26 sierpnia i dnia 14 października 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie publiczna przymusowa licytacja realności pod lk. 87 w Niżankowicach położonej według whl. 115, 116 i 117 Dmytra, Maryi i Jana Pinik własnej celem zaspokojenia wierzytelności, Michała Jurczaka w kwocie 300 zł.

Cena wywołania 760 zł., 185 zł. i 100 zł.

Wadyum 76 zł., 18 zł. 50 ct. i 10 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedana zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych lub nie należycie uwiadomionych wierzycieli ustanowiono Romana Krasnika z Niżankowice.

C. k. Sąd powiatowy.
Niżankowice, 9 czerwca 1896.

L. 6480 (5505 2-3)

W dniach 6 sierpnia 1896 i 10 września 1896 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacja realności Reisel Zahler własnej pod lk. 502 w Tłumaczu położonej ciału tabularne stanowiącej wyk. hip. l. 55 ks. gr. gm. kat. Tłumacz objętej celem zaspokojenia sumy 95 zł. wa. z pn. na rzecz Abrahama Fruchtermanna.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedana.

Cena wywołania 1830 zł.
Wadyum 10%.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem Alfred Orski e. k. not.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.

Tłumacz, dnia 20 maja 1896.

L. 4239 (5008 2-3)

Celem ściągnięcia resztującej sumy 66 zł. 89 ct. z pn. na rzecz e. k. uprz. galic. Zakładu kred. włość. w likwidacji odbędzie się w tut. sądzie dnia 2 września 1896 i dnia 15 października 1896 każdym razem o godz. 10 rano publiczna przymusowa licytacja realności whl. 127, 128, 267 i 268 gm. kat. Rakowice objętej, Michała Kniaziewicz i spadkobierców s. p. Nykoły Kniaziewicza własnych.

Cena wywołania 373 zł.
Wadyum 37 zł. 30 ct. a względnie 16 zł. 30 ct., 17 zł. i 4 zł. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli nieznanym ustanawia się kuratorem e. k. notaryusza w Sołotwinie p. Studzińskiego.

Sołotwina, 18 maja 1896.

L. 2240

Aviso

(5109 2-2)

Celem zapewnienia dostawy chleba, owsa, siana i słomy na ściółkę, potem słomy do sienników i drzewa opałowego dla wojska i zakładów wojskowych w okręgu 11 korpusu na czas, od dnia przybycia załogi (około 15 września 1896), względnie od 1 września i 1 października 1896 do 30 września względnie 31 grudnia 1897 odbędą się przy następujących c. i k. wojskowych urzędach prowiantowych odnośnie rozprawy ofertowe jak następują, mianowicie:

dnia 3 sierpnia 1896 przy c. i k. wojskowym urzędzie prowiant. we Lwowie dla stacyj: Busk, Brzeżany, Mosty wielkie, Kamionka strumiłowa, Kreczów, Lwów, Rohatyn, Rawa ruska i Żółkiew;

dnia 5 sierpnia 1896 przy c. i k. wojskowym urzędzie prowiantowym w Stanisławowie

dla stacyj: Czortków, Horodenka, Kołomyja, Monasterzyska, Nadwórna, Sniatyn, Stanisławów, Tlumacz i Zaleszczyki;

dnia 7 sierpnia 1896 przy c. i k. wojskowym urzędzie prowiant. w Złoczowie dla stacyj: Brody, Stronów, Tarnopol, Trembowla i Złoczów;

dnia 13 sierpnia 1896 przy c. i k. wojskowym urzędzie prowiantowym w Czerniłowcach

dla stacyj: Czerniowce, Nowa - Zuczka, Radowce i Suczawa.

Odnośnie obwieszczenie w całym strzeszeniu jest zawarte w Nr. 164 tej gazety z dnia 19 lipca 1896 i afigowano je też w dotyczących wojskowych urzędach prowiantowych, w komendach stacyjnych, w Izbach handlowo-przemysłowych, starostwach i urzędach gminnych.

Wszystkie bliższe warunki zawierający spis warunków kontraktowych sporządzony dnia 3 lipca 1896, a który każdemu przejrzeć można, znajduje się w wyżej wymienionych c. i k. wojskowych urzędach prowiantowych, jakoteż we wszystkich starostwach okręgu korpusnego.

Lwów, dnia 3 lipca 1896

Z zarządu c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego.

L. 954 (5494 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze w sprawie Jana i Katarzyny małżonków Chwojków przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Michałowi Andryszczakowi nieobjętej masie spadkowej po sp. Annie Andryszczak, Wojciechowi Andryszczakowi, Janowi Andryszczakowi i Maryi Andryszczak i Maryannie 1 s. Andryszczak, 2 s. Sokół o zniesienie wspólności własności realności pod lk. 7/11 w Samborze na Zawidówce położonej przez publiczną licytację ogłasza, że w dniu 20 sierpnia 1896, tudzież w dniu 20 października 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem przedsięwzięcie licytację powyższą nadmienionej realności najwięcej ofiarującemu a to na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 154 zł. 70 ct. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w tus. registraturze.

Sambor, 4 kwietnia 1896.

L. 2293 (5479 2-3)

W celu zaspokojenia 17 rat po 6 zł. c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 28 sierpnia i dnia 28 września 1896 zawsze o godz. 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności w Zahorcach położonej według wyk. hip. l. 62 księgi gruntowej gminy katastralnej Zahorec, dłużnika Dmytra Bedryja własnej.

Poręczne wynosi 10 pre. ceny wywołania w kwocie 21 zł. 50 ct.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowem archiwum.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, dnia 6 czerwca 1896.

L. 3397 (5539 1-3)

W celu wydobycia na rzecz Katarzyny Paluchowskiej kwoty 60 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności do nieobjętej masy spadkowej Julii Sejszowskiej należącej w h. 245 ks. gr. gminy Przemysłany objętej na 190 zł. ocenionej, w dniu 10 sierpnia 1896 i 14 września 1896 każdym razem o 10 godz. zrana, z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, zaś na drugim także poniżej takowej nastąpi.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej. Resztę warunków można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli jest p. Aleksander Zaleski w Przemyslanach.

Przemysłany, 31 marca 1896.

L. 1662 (5537 1-3)

W sprawie egzekucyjnej Schmerla Gottesmanna przeciw Beinischowi Haberowi o 60 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie o godzinie 10 rano, dnia 4 sierpnia 1896 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 150 zł., zaś dnia 4 września 1896 także poniżej takowej przymusowa licytacja sumy 150 zł. z pn. w stanie biernym połowy realności w h. 520 gminy Podhajce Freidy Haber własnej, na rzecz Beirisha Habera zahipotekowanej.

Cena szacunkowa oraz wywołania 150 zł. Wadyum 15 zł.

Wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. Registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych, ustanowiono kuratorem ad actum w osobie adw. dr. Pawlikowskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, dnia 15 czerwca 1896.

L. 4346 (5534 1-3)

W sprawie egzekucyjnej Mojżesza Rittermana przeciw Joannie Kubickiej i spóln. o zniesienie wspólności realności lk. 36 ks. gr. gm. kat. Podgórze odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest dnia 17 sierpnia 1896 i dnia 21 września 1896 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 36 w Podgórzu położonej.

Cena szacunkowa wynosi 2816 zł. 10 ct.

Wadyum 281 zł. 61 ct. wa.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Wojciechowski w Podgórzu.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 22 maja 1896.

L. 5554 (5536 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu ogłasza, iż celem zniesienia wspólności realności lwh. 277 w Podgórzu, dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności lwh. 277 ks. gr. gm. kat. Podgórze objętej Mojżesza Rittermana w połowie a Joanny z Kamińskich Kubickiej w 1/10, Jędrzeja Kamińskiego w 2/10 i Jadwigi z Kramarzów Kamińskiej w 2/10 częściach własnej, która odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest dnia 17 sierpnia 1896 i dnia 21 września 1896 zawsze o 10 godzinie rano.

Cena szacunkowa wynosi 1499 zł. 80 ct.

Wadyum 150 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Wojciechowski w Podgórzu.

Podgórze, dnia 24 czerwca 1896.

L. 3962 (5531 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach podaje do wiadomości, że w celch zaspokojenia wierzycielności Ozyasza Natana Szmirera w kwocie 150 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 21 sierpnia 1896 i 21 września 1896 każdym razem o godzinie 9 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności wedle wykazu hipotecznego l. 633 B. poz 4 księgi gruntowej gminy Nastasów, własność Markusa Ochla stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 130 zł. wa., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono w kwocie 13 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, wolno przejrzeć w sądzie tutejszym

O rozpisaniu licytacji uwiadamia się strony interesowane, a tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 8 maja 1896 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego, hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapasły mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie Jana Rakoczego w Nastasowie, jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikulińce, 11 czerwca 1896.

L. 1841 (5533 1-3)

W sprawie egzekucyjnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa przeciw Jędrzejowi Dudkowi pto 3600 zł. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest: dnia 24 sierpnia 1896 i dnia 28 września 1896 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 182 w Podgórzu położonej.

Cena szacunkowa wynosi 18371 zł. 20 ct., wadyum 1900 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Peiper w Podgórzu.

Podgórze, dnia 22 marca 1896.

L. 4851 (5535 1-3)

W sprawie egzekucyjnej Stowarzyszenia „Wzajemna pomoc“ w Podgórzu przeciw Jędrzejowi Dudkowi pto 1600 zł. wa. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest dnia 24 sierpnia 1896 i dnia 28 września 1896 zawsze o godzinie 10 przed południem

przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 319 i 594 w Podgórzu położonej.

Cena szacunkowa obu realności wynosi 15667 zł. 47 ct., wadyum 1566 zł. 75 ct.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Wojciechowski.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 15 czerwca 1896.

Konkursa.

L. 1561 (5508 2-3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Żółkwi rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kierownika z płacą 600 zł., 100 zł. za kierownictwo z wolnym mieszkaniem ewentualnie na posadę starszego nauczyciela z płacą 600 zł. i 10% dodatku na mieszkanie przy szkole etatowej 5 klasowej męskiej w Żółkwi.

Do posad tych wymagana jest kwalifikacja do szkół wydziałowych.

Podania należyce udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Żółkwi w nieprzekraczalnym terminie do dnia 6 września 1896.

Żółkiew, dnia 24 lipca 1896.

L. 140 (5500 2-3)

Dyetaryusz z szybkim czytelnym piśmem, obeznany z manipulacją będzie zaraz przyjętym.

Wynagrodzenie miesięczne 25 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Myslenice, 25 lipca 1896.

L. 6020 (5484 2-3)

Przy sądzie powiatowym w Sokołowie opróżnioną została posada kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych w XI randze z płacą 600 zł., dodatkiem aktywalnym 120 zł. rocznie i prawem postąpienia na wyższą płacę.

Podania o tę lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogąca, dla wystużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty do ksiąg gruntowych wnosić należy do 29 sierpnia 1896 do Prezydium sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydium sądu wyższego

Kraków, 21 lipca 1896.

L. 6020 (5483 2-3)

Przy sądzie powiatowym w Liskach opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 zł. dodatkiem aktywalnym 25% teje płacy, prawem postąpienia na wyższą płacę i umundurowaniem.

Podania o tę lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogąca dla wystużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego, wnosić należy do 29 sierpnia 1896 do Prezydium sądu krajowego w Krakowie

Prezydium sądu wyższego

Kraków, 21 lipca 1896.

L. 2177 (5515 1-3)

Na mocy ustawy z dnia 2 lutego 1891 r. Dz. ust. kraj. nr. 17 Wydział powiatowy w Jasle rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego w Kremplnie.

Stała płaca wynosi 600 zł. i rycaż na koszt podróży 400 zł. Lekarz w Kremplnie obowiązany będzie utrzymywać aptekę domową. Do okręgu sanitarnego w Kremplnie należy 13 gmin z powiatu jasielskiego z ludnością 6017, oraz 6 gmin z powiatu gorlickiego.

Kandydaci do podań winni dołączyć: 1) Dyplom ukończonych wszech nauk lekarskich. 2) Świadcstwo lekarza powiatowego stwierdzające zdolność fizyczną. 3) Metrykę urodzenia, że nie przekroczył 40 roku życia. 4) Świadcstwo złożonego egzaminu fizykalnego, lub że kandydat już odbył dwuletnią praktykę w zawodzie lekarskim. 5) Znajomość języka niemieckiego jest potrzebną.

Podania wraz z dowodami wnosić należy do Wydziału powiatowego w Jasle, termin upływa z dniem 31 sierpnia 1896.

Z Wydziału powiatowego.

Jasło, dnia 21 lipca 1896.

L. 876 (5513)

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady:

1. na posadę katechety obrz. rz. kat. przy sześcioklasowej szkole ludowej męskiej w Gródku z obowiązkiem udzielania nauki religii także w szkole sześcioklasowej ludowej żeńskiej z płacą roczną 600 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie. O posadę tę kompe-

tować mogą ordynowani kapłani obrządku rzym. kat z odpowiednią kwalifikacją na katechetę szkół ludowych.

2. na posadę nauczyciela ewentualnie nauczycieli przy jednoklasowej szkole ludowej z polskim językiem wykładowym w Wólczuchach z płacą 350 zł. i wolnem mieszkaniem.

Podania należyce udokumentowane wnosić należy w przepisany terminie za pośrednictwem Władz przełożonych.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

W Gródku dnia 25 lipca 1896.

Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 53936 (5514 1-2)

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Grabowej w powiecie Kamionki strumiłowej za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł.

Pobory:

Płaca rocznych 150 zł.

ryczałt kancelaryjny 40 zł.

i wynagrodzenie 250 zł.

za codziennego posłańca pieszego do Buska i napowrót.

Podania należy wnosić najpóźniej do 9 sierpnia br. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 25 lipca 1896.

Kuratele.

L. 1811 (5509 2-3)

Eustachy Słoboda z Kobyłówek uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Tymka Bojka z Kobyłówek.

C. k. Sąd powiatowy.

Budzanów, dnia 29 lutego 1896.

L. 2933 (5501 2-3)

Nad Maryą Tracz z Hołotek zawieszono kuratele z powodu choroby umysłowej; kuratorem teje ustanowiono Iwana Romaniuka z Hołotek.

C. k. sąd powiatowy.

Nowosioło, 15 czerwca 1896.

L. 4847 (5459 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości że wskutek uchwały c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 30 maja 1896 l. 33153 Jan Spodaryk gospodarz w Udnowie uznany został za własnowolnego i zawieszona z powodu marnotrawstwa kuratela uchyloną została.

C. k. Sąd powiatowy.

Kulików, 17 czerwca 1896.

L. 19696 (5545 1-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie jako instancja kuratelarna zawiadamia niniejszem, że Joel Mehrer pełnoletni syn b. p. Simchego Mehrera z powodu nieuleczalnej choroby umysłowej za zupełnie niezdolnego do rozporządzania swym majątkiem uznany został i że dlań kuratorów w osobie pp. Judda Mehrera i Leona Lublinerera ustanowiono.

Lwów, 25 kwietnia 1896.

L. 4430 (5538 1-3)

Katarzyna Marcińczak z Woli węgierskiej uznana została umysłowo chorą.

Kuratorem ustanowiono Macieja Marcińczak tamże

C. k. Sąd powiatowy.

Pruchnik, 18 czerwca 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 18663 (5202 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyjach ustanowił w sprawie egzekucyjnej Isaka Bernhauta przeciw Majerowi Schickler i tow. o 430 zł. aw. zpn. dla niewiadomego z miejsca pobytu Majera Schicklera kuratorem adwokata Dra Wieselberga z substytucją adwokata Dra Schustera i doręczył kuratorowi adwokatowi Drowi Wieselbergowi uchwałę egzekucyjną z 14 grudnia 1895 l. 18663 dla Majera Schicklera przeznaczoną.

Kołomyja, dnia 14 grudnia 1895.

L. 7011 (5243 3-3)

Zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu i z życia Franciszka Mańkę i Maryannę z Nowotarskich Mańkową, że w sprawie egzekucyjnej Walentego Chylaszka przeciw nim o 160 zł. zpn. ustanowionym został dla nich kuratorem ad actum adw. Dr. Zygmunt Keppler z Chrzanowa, jest więc ich rzeczą swemu kuratorowi udzielić informacji, lub Sądowi innego wskazać pełnomocnika, inaczej bowiem sami sobie zle skutki przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 26 maja 1896.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą :	Pociągi				Ze Lwowa odchodzą :	Pociągi					
	pospieszne		osobowe			pospieszne		osobowe			
Z Berlina	5-10	1-30	8-55	6-55	9-30	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5-10	1-30	8-45	8-55	9-30	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45
Z Warszawy	5-10	1-30	8-55	8-55	9-30	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/2 do 3/4 w. l.) (*od 2/3 do 1/2 w. l.)	5-10	1-30	8-55	6-55	9-30	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5-10	1-30	8-55	8-55	9-30	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45
Z Muszyny-Krynicy przez Przemysł	5-10	1-30	8-45	8-55	9-30	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembice	5-10	1-30	8-55	8-55	9-30	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45
Z Chabówki przez Tarnów	5-10	1-30	8-55	8-55	9-30	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45
Z Chabówki przez Rzeszów	5-10	1-30	8-55	8-55	9-30	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45
Z Chabówki przez Przemysł	5-10	1-30	8-55	8-55	9-30	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	5-10	1-30	8-45	8-55	9-30	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemysł	5-10	1-30	8-45	8-55	9-30	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45
Z Mező-Laborcz i Pesztu przez Przemysł	5-10	1-30	8-45	8-55	9-30	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45
Z Zawocznego, Pesztu, Miskolcaza, Munkacza	5-10	1-30	8-00	8-00	12-10	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45
Z Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 w. l.)	5-10	1-30	8-00	1-51	12-10	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	5-10	1-30	8-00	1-51	12-10	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45
Ze Stanisławowa przez Stryj	5-10	1-30	8-00	1-51	12-10	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45
Z Chyrowa przez Stryj	5-10	1-30	8-00	1-51	12-10	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45
Ze Suczawy, Husiatyna, Kőrösmező, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	5-10	1-30	9-55	9-55	10-10	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45
Ze Suczawy, Czortkowa, Kőrösmező, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	5-10	1-30	9-55	9-55	10-10	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peceziżyna	5-10	1-30	9-55	9-55	10-10	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	5-10	1-30	9-55	9-55	10-10	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	5-10	1-30	8-15	8-15	10-10	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45
Z Belzca	5-10	1-30	8-15	8-15	10-10	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45
Z Podwoleczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podczameze)	5-10	1-30	2-18	9-50	7-42	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45
Z Podwoleczysk i Brodów (dworzec główny)	5-10	1-30	2-34	10-05	8-05	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45
Z Bruchowic (od 1/2 do 2/3 w. l. i od 1/2 do 3/4 w. l. włącznie)	5-10	1-30	2-34	10-05	8-05	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45
Z Bruchowic (od 2/3 do 1/2 w. l. włącznie)	5-10	1-30	2-34	10-05	8-05	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45
Z Janowa (*przez cały rok, tylko od 1/2 do 31/8 włącznie)	5-10	1-30	7-50	7-50	8-51	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45
Z Janowa (tylko od 1/2 do 1/2 w. l. i od 1/2 do 3/4 w. l. włącznie)	5-10	1-30	7-50	7-50	8-51	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45

Uwaga: Godziny drukowane tłustymi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6:00 wieczór do godz. 5:59 min. rano. Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12:00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12:36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedają biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formie kieszonkowej. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dni powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

Zakład narodowy imienia Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Muzeum imienia Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, w środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Hallickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum imienia Lubomirskich otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych, we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 29 lipca 1896.

	płać żądają walutą austr.	
	zł. ct.	zł. ct.
1. Akcje za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	218 50	221 50
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. wa.	236 —	239 —
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	352 —	392 —
I. emisji	210 —	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	200 —	203 —
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	250 —	260 —
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.		
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr.	110 10	110 80
" " " 4 1/2% los. w 50 l.	99 80	100 50
" " " 4 1/2% los. w 60 l. po 200K.	96 60	97 30
Banku kr. 4 1/2% pr. w. a. los. w 51 l.	100 50	101 20
" " " 4 1/2% pr. w. a. " w 57 l.	97 50	98 20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. I. emisji	98 10	98 80
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w 4 1/2% lat	97 70	98 40
4 pr. w. a. los. w 56 l.	97 50	98 20
4. Oblig. za 100 zł.		
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 60	98 30
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102 —	—
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	102 —	102 70
4 1/2% pr. 3	100 —	100 70
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	105 —	—
" " " 4 1/2% pr. w. a.	100 —	—
" " " 4 pr. w. a.	97 —	97 70
" " " 4 pr. koronowej	97 20	97 70
" " " 4% gm. m. Lwowa	97 —	97 70
Losy miasta Krakowa	25 —	27 —
" " Stanisławowa	42 —	—
5. Monety.		
Dukat cesarski	5 61	5 71
Napoleonor	9 49	9 59
Półimperiał	9 60	—
Rubel rosyjski srebrny	120. —	125. —
" " papierowy	1 26.50	1 27.5
100 marek niemieckich	58 60	59 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 lipca 1896

1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.70	101.96
lut-y-sierpień	101.60	101.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.75	101.95
kwiecień-październik	101.65	101.85
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	144.50	146 —
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	147.50	147 90
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	157. —	158. —
" " 1864 po 100 zł.	190.25	190.50
" " 1864 po 50 zł.	190.25	190.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	158 —	157. —
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123.65	123.85
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.15	101.35
2. Obligacje indem. 5 pre. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—	—
Galicyi	—	—
Niższej Austrii	—	—
Siedmiogrodu	—	—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	97.40	98.40
3. Akcje.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	156.50	157. —
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	363 —	363.50
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	790. —	800. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—
Gal. ban. d. h. i. prz. 4 zł. 200 wpl. 40 pr.	—	—
Gal. zakł. kred. ziem. 4 200 zł.	—	—
Bank dla krajów koron. 4 200 zł.	253.50	254. —
Bank austro-węgierski 4 600 zł.	977. —	979. —
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—	—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	430. —	433. —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—	—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) 4 200 zł.	—	—

Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3400. —	3420. —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—	—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	297. —	290. —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	209. —	209.25
I. kol. węg. gal. 4 200 zł. w srebrze	207. —	208. —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—	—
Powz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w złocie w 50 l.	—	—
Powz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.45	100.45
" " " " 3 pr.	115.75	115.75
G. zakł. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	117.75	118.50
" " " " w 20 l. 7 pr.	—	—
" " " " w 36 l. 6 pr.	—	—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—	—
" " " " po 4 pr. 41 l. wyl. 97.60	97.90	97.90
" " " " po 4 1/2 pr. w. l.	96.75	97.75
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. los. w 51 1/2 l.	100.50	101.30
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	—	—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. 4 1/2 pr.	100.50	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100. —	100.50
" " " " wyl. 4 1/2 pr.	99. —	99.25
" " " " w 41 l. wyl.	99. —	100. —
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—	—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100. —	100.50
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100 75	101 75
" " " " po 100 zł. 1887	—	—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	—	—
detto (Jarosław-Sokal)	—	—

Kol. gal. Lwów-Czer.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	92. —	93. —
" " " " z r. 1884	99.25	100.25
" " " " z r. 1866	—	—
" " " " z r. 1872	—	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—	—
Węg. regulacja Cisy po 100 zł. 4 pr.	139. —	140. —
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	200.25	201. —
Clarego po 40 zł. m. k.	61. —	61. —
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	137. —	140. —
Pożyczka m. Insubruku	26. —	27. —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	26.50	27.50
Pożyczka miasta Lublany po 30 zł.	22. —	23. —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	59. —	61. —
Pałkiego po 40 zł. m. k.	60. —	61. —
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	17.80	18.40
" " " " węg. " " po 5 zł.	09 80	10 30
Fundacja szpitala Arceya. Rudolfa po 10 zł. a. w.	22.50	23 50
Salma po 40 zł. m. k.	69 50	70 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	69.50	71. —
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43. —	45. —
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	145. —	150. —
" " " " 50 zł. a. w.	69. —	73. —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	60. —	62. —
Windischgratza po 20 zł. m. k.	—	—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—	—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—	—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—	—
Hamburg za 100 mare		

Obwieszczenie

cen wykupna tytoniowych liści w Galicyi i na Bukowinie przyzwolonych na rok uprawy 1896 oraz postępowania mającego się zachowywać przy ich wykupnie tudzież przy wynagradzaniu dowozu.

Reskryptem c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 22 czerwca 1896 l. 24292 wyznaczono dla plantatorów, upoważnionych w Galicyi i na Bukowinie za wyprodukowane na rachunek skarbu w roku 1896 tytoniowe liście następujące ceny wykupna w austriackiej walucie za 100 kilogramów:

L. porządk.	Gatunki liści	Klasa	Cena w w. a. za 100 kg.		U w a g a
			zł.	ct.	
1	Liście cygarowe wszelkich gatunków	I.	54	—	1. Wszystkie liście tytoniowe muszą być oddane bez łądyg. 2. Papsze mają być wiązane tylko szpagatem lub kukurudzianką.
		II.	46	—	
		III.	40	—	
2	Pospolite (Ordynaryjne) liście tytoniowe z oryginalnych galicyjskich nasion	liście doborowe	32	—	Liści tytoniowych nie wolno używać do wiązania papszek tytoniowych.
		I.	26	—	
		II.	19	—	
		III.	13	—	
		brak paterucha	9	—	
3	Pospolite (Ordynaryjne) liście tytoniowe, pochodzące z nasion węgiersko-galicyjskich i palatynackiego nasienia.	liście doborowe	34	—	
		I.	28	—	
		II.	20	—	
		III.	14	—	
		brak paterucha	9	—	

Za dowóz tytoniu z gminy uprawiającej tytoń do magazynu kupna tytoniu udzielane będzie plantatorowi wynagrodzenie, które się ustanawia:

a) przy odległości więcej jak $7\frac{1}{2}$ kilometrów, jednakże mniej jak 38 kilometrów wynoszącej, w kwocie jednego centa, a

b) przy odległości 38 kilometrów i więcej w kwocie jednego i dwóch dziesiątych centa za 100 kilogramów liści tytoniowych i za każdy kilometr.

Przy odległościach, nieprzeszkadzających $7\frac{1}{2}$ kilometrów nie przysądza się za dowóz żadnego wynagrodzenia.

Wykupno liści tytoniowych rozpoczyna się zwykle w ogólności dnia 1 grudnia każdego roku i trwa do końca stycznia następnego roku. Jednak rozpoczęcie i zakończenie wykupna w każdym okręgu uprawy tytoniu będzie corocznie osobno ogłoszone.

Zgłoszenie się o pozwolenie na uprawę tytoniu musi nastąpić w terminie, oznaczonym w przepisach dla plantatorów tytoniu (§§. 5 do 8) i w sposób tamże wskazany.

Nie wolno uprawiać żadnych innych gatunków roślin, oprócz tych, na które pozwolenie opiewa.

W celu rozpoznania i klasyfikowania liści dostawionych do wykupna podług ich jakości, ustanawia się jako prawo:

Jako liście cygarowe nadają się tylko te nieuszkodzone liście łądygowe, które mają dostateczną elastyczność, cienkość, delikatne żyłki, czysty jednostajny kolor, dobrze się palą i są zupełnie dojrzałe.

Do pierwszej klasy liści cygarowych należą tylko zupełnie nieuszkodzone o delikatnych żyłkach, najcięższe liście łądygowe znacznej i równej wielkości, przedniej elastyczności i dobrze palące, pięknego, jednostajnego, brązowego koloru, które dostarczają przynajmniej 50 procent pokrycia.

Do drugiej klasy zalicza się te liście łądygowe, które co do koloru, cienkości, zapalności i delikatnych żyłek zbliżają się do I. klasy i obliczają przynajmniej 40 procent przedniego pokrycia.

Do trzeciej klasy wchodzi liście łądygowe, dobrze palące się i czystego koloru, które dostarczają przynajmniej 35 procent przedniego i pospolitego (ordynaryjnego) pokrycia jeżeli i pozostała reszta będzie zupełnie użyteczną na liście do obwijania.

Do klasy doborowych liści należą:

a) przy oryginalnych galicyjskich liściach, piękne dobrze ubarwione, zupełnie dojrzałe mięsiste (dłuste) i nieuszkodzone, albo po brzegach trochę naddarte wielkie liście łądygowe, które się nadają jako przednie ciężkie liście mączne, albo takie nieuszkodzone, zupełnie dojrzałe, dobrze zabarwione, delikatne liście łądygowe, które wprawdzie przyobiecują wydawać mniej pokrycia jak jest ustanowione dla liści cygarowych III. klasy, które atoli zawierają zresztą piękne liście do obwijania.

b) przy węgiersko-galicyjskich i innych liściach te zupełnie dojrzałe, dobrze zabarwione, nieuszkodzone liście łądygowe, które wprawdzie mniej pokrycia przyobiecują, jak to dla liści cygarowych 3. klasy jest ustanowione, ale zresztą zawierają piękny liść do obwijania.

Przez pospolite (ordynaryjne) liście rozumie się zresztą liście przydatne do wytworzenia zwyczajnego tytoniu, tabaki i cygar.

Do pierwszej klasy pospolitych (ordynaryjnych) liści należą wszelkie zdrowe, dojrzałe, nieuszkodzone albo po brzegach trochę naddarte, dobrze zabarwione liście łądygowe, średniej wielkości, dostarczające użyteczny materiał do obwijania, albo piękne liście do krajania, lub zwyczajny materiał mączny.

Do drugiej klasy należą liście łądygowe, nieco od wiatru i gradu uszkodzone, albo (pstrókate) nierównobarwne, wyglądem łądygowe wolne od piasku) czyste, suche, lepsze, spodaki, nieuszkodzone, niezupełnie dojrzałe liście łądygowe i dojrzałe liście szczytowe Spodaki muszą być zawsze układane osobno w papsze.

Do trzeciej klasy wchodzi mocno od gradu pobite albo mocno podarte, w papsze ułożone i wyglądem liście łądygowe; albo takie, które mają brzydki kolor albo są w szypułkach nieco nadgniłe, przytem jednak suche; następnie niepokazane, jednak użyteczne liście szczytowe i spodaki; nakoniec takie liście łądygowe, które w skutek mrozu zostały nadpsute o ile one nie są czarne i na ordynaryjny tytoń do palenia przydatne. Spodaki muszą jednak być i tutaj układane w papsze.

Jako brak będą odbierane: Niezupełnie dojrzałe, całkowicie od gradu zniszczone lub całkowicie podarte w rdzenną zgorzelinę popadłe, następnie takie liście łądygowe, które są nakrapiane lub w szypułkach tak znacznie nadgniłe, iżby nie mogły być zaliczone do III. klasy.

Paterucha (liście niewiązane i części liści) musi być czysta i bez łądyg oddana; nieczysta paterucha będzie w połowie ceny przyjęta, pod warunkiem, jeżeli materiał uznany będzie za zdrowy.

Materiał do przechowania i czyszczenia nieprzydatny będzie zniszczony. Na sznurach nawleczone przydatne liście będą tylko jako paterucha przyjęte; jeżeli zaś takie liście zawierają w sobie części drewna to zapłaci się tylko połowę ceny pateruchy.

Odrost można tylko za przyzwoleniem produkować i zbierać.

Dojrzały odrost oceni się podług jego jakości. Jeżeli tenże będzie miał własności liści łądygowych i ich wielkości, to będzie jako takie klasyfikowany, nie może jednak być zaliczony do wyższej jak do II klasy liści pospolitych (ordynaryjnych).

Bocznik (pasenie) nie może być według §. 16 przepisu dla plantatorów tytoniowych produkowany; dostawiony bocznik będzie odebrany jako nieużytek.

Każda papsza powinna zawierać tylko liście jednego gatunku i jednej klasy.

Papsze zawierające liście różnych klas należy wykupywać po cenie:

a) jeżeli lepsza część liści jest większa, o jedną klasę niżej od tej klasy, do której lepsza część należy;

b) jeżeli lepsza część liści jest równa lub mniejsza od gorszej, po cenie tej klasy do której gorsza część należy;

c) jeżeli do papszy dodany jest bocznik (pasenie) należy takowy odbierać jako nieużytek;

d) papsze, do których pod wiązaniem domieszano pateruchę, będą odbierane po cenie pateruchy.

Oprócz tego należy we wszystkich wypadkach odrzucić wagę zupełnie nie przydatnych i takich liści, których zepsucia można się spodziewać, jakoteż wagę ewentualnie dodanych obcych przymieszek, mianowicie ziemi, piasku i t. d.

Niezupełnie suche liście wszystkich gatunków zosną zaliczone podług ich jakości do niższych klas od tych, do którychby w należytym suchym stanie należały.

To samo tyczy się liści wilgotnych z tym dodatkiem, że one nie mogą być klasyfikowane jako liście cygarowe, albo jako liście doborowe, lub jako liście pospolite (ordynaryjne) pierwszej klasy, ponieważ w najlepszym wypadku przydatne są tylko jako pospolity (ordynaryjny) liść do krajania.

W obu wypadkach potrąci się plantatorowi pewną część na wadze stosownie do nadmiaru wilgoci i prawdopodobnego zepsucia.

Nieprzydatne liście lub części takowych będą zniszczone.

Do nieprzydatnych liści zaliczają się mianowicie niezupełnie dojrzałe, poczerńnię w skutek mrozu, zgniłe i w ogóle do fabrykacji nieprzydatne.

Papsze wzorowe każdego gatunku liści i klasy, wzięte ze zbioru roku w którym właśnie uprawiano tytoń będą wystawione co roku publicznie w każdym urzędzie wykupna, aby plantatorowie mogli je obejrzeć.

Te wzorowe papsze mają służyć zarazem w wątpliwych wypadkach za podstawę do rozstrzygnięcia i klasyfikowania.

Lwów, dnia 19 lipca 1896.

L. 12094 (5203 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Cilli Eisen, że w sprawie tabularnej Szymona Tobiasza Münza o zainstalowanie go za właściciela sum na realności l. w. h. 276 gminy Rzeszów wpisanych, ustanowił dla niej celem doręczenia jej tut. sąd. uchwały tabularnej z dnia 6 września 1894 l. 7150 kuratorem tutejszego adwokata dra Izydora Reinerera.

Rzeszów, 16 kwietnia 1896.

L. 12945 (5475 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Nowym Sączu zawiadamia Złuwę recte Chuwę Biderową niewiadomą z życia i miejsca pobytu, że Józef Geller wytoczył przeciwko niej spór pto 38 zł. 75 ct. kuratorem pozwanej zamianowano adw. dr. Gałkiewicza w Nowym Sączu do rozprawy wyznaczono termin na dzień 25 sierpnia 1896 o godz. 9 rano przed którym to terminem pozwana ma zamianowanemu kuratorowi udzielić potrzebnych informacji względnie innego pełnomocnika ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki nie wykonania polecenia sama sobie przypisze.

Nowy Sącz, 4 lipca 1896.

L. 13441 (5256 2—3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. S. II w Lwowie zawiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Kazimierza Huzarskiego, że przeciw niemu wniesiony został przez Wojciecha Szeremetę pozew de praes 2 maja 1896 l. 9225 o przemianę prenotacji wykreślenia prawa zastawu dla sum 6 zł. 50 ct. i 1 zł. 50 ct. aw. z pn. na rzecz Kazimierza Huzarskiego w stanie biernym ciał hip. l. 314, 117, 482, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502 ks. gr. gm. kat. Zamarstynów zaprenotowanego na intabulację że do rozprawy w przedmiocie takowego wyznaczony jest termin na dzień 17 września 1896 o godz. 10 przed połud. w sali tus. rozpraw na który się Kazimierza Huzarskiego wzywa pod rygorem następstw prawnych i że celem przestrzegania praw jego w obecnym sporze ustanawia się zamianowanego już uchwałą z 10 września 1895 l. 18343 kuratora adw. dr. Margasza we Lwowie.

Lwów, dnia 2 lipca 1896.

L. 6625 (5234 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Salomona Bluma, że gmina miasta Sambora wytoczyła przeciwko niemu spór, o zapłacenie kwoty 166 zł. 50 ct i że w sporze tym ustanowiono mu kuratorem p. adwokata dr. Fiternika, ze substytucją p. adwokata dr. Humieckiego.

Sambor, 16 maja 1896.

L. 11807 (5231 2—3)

W sprawie wekslowej Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności w Gwoźdzu przeciw Adolfowi Teichmann pto 170 zł. z pn. ustanowiono adw. dr. Rittigsteina kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego i doręczono mu nakaz zapłaty z dnia dzisiejszego.

C. k. Sąd obwodowy.
Kołomyja, dnia 20 czerwca 1896.

L. 4018 (5273 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Hajora, że w rozpoczętym skargą depr. 28 czerwca 1896 l. 4018 sporze wekslowym Józefa Hajora przeciw niemu o 100 zł. z pn. zamianował dla niego kuratorem dr. Stanisława Łazarzkiego adw. w Wadowicach i temuż wydany nakaz zapłaty doręczył.

Wadowice, dnia 4 lipca 1896.

L. 4099 (5530 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wojciecha Dzierwę, iż Anna z Dzierwów Zienciaka i spółnicy wytoczyli przeciw niemu i spółnikom pod dniem 21 czerwca 1896 l. 4099 pozew o

rozdziół spółwłaściwości realności lwh. 74 w Kamkuni z przyn., że rezolucją z dnia 22 czerwca 1896 l. 4099 pozew ten do rozprawy ustnej w tutejszym Sądzie na dzień 31 sierpnia 1896 o godz. 10 z rana zadekretowano a rezolucję tę dla Wojciecha Dzierwy przeznaczał ustanowionemu dla kuratorowi p. Romanowi Gutowskiemu, notaryuszowi z Liszek doręczono. Wzywa się przeto Wojciecha Dzierwę, by ustanowionemu kuratorowi informacji udzielił, lub innego zastępcę prawnego Sądowi wskazał, gdyż inaczej wszelkie z zaniedbania tej ostrożności wyniknące dla niego mogące szkodliwe następstwa sam sobie będzie musiał przypisać.

C. k. Sąd powiatowy.
Liszki, 22 czerwca 1896.

L. 3718 (5532 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia niewiadome z miejsca pobytu Katarzynę Byczek, Reginę Rączkową, Józefa Kurosia i Maryannę Kuroś, aby ustanowionemu kuratorowi służące do ich obrony środki dowodowe dostarczyły, lub innego zastępcę sobie obrały, gdyż skutki z zaniedbania wyniknące mogące same sobie przypisać.

Pilzno, dnia 27 kwietnia 1896.

Wzywa się tedy niewiadome z miejsca pobytu Katarzynę Byczek, Reginę Rączkową, Józefa Kurosia i Maryannę Kuroś, aby ustanowionemu kuratorowi służące do ich obrony środki dowodowe dostarczyły, lub innego zastępcę sobie obrały, gdyż skutki z zaniedbania wyniknące mogące same sobie przypisać.

Brzozów, dnia 28 czerwca 1896.

L. 8946 (5274 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ignacego Gładysza, że w sprawie egzekucyjnej powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku przeciw niemu i tow. pto 194 zł. 48 ct. ustanowiony został dla niego kuratorem adw. dr. Festerburg z Brzozowa.

Wzywa się zatem Ignacego Gładysza, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisze.

Brzozów, dnia 28 czerwca 1896.

L. 3914 (5271)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych, firmy „S. Freundlich“, której używać będzie Sara Freundlich, jako posiadająca handel meblami w Białej podpisując takową „S. Freundlich“.

Wadowice, 27 czerwca 1896.

L. 3806 (5270)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wykreślenie w rejestrze dla firm pojedynczych istniejącej dotąd firmy „Ignacy Tugendhat“ fabryka spirytusu, araku i rozolisów w Zabłociu przy Zywecu i wpisanie w tymże rejestrze firmy „Jacob Korn“ której używać będzie Jakob Korn jako posiadacz fabryki rozolisów, likierów, rumu i spirytusu w Zywecu, Zabłociu, podpisując firmę „Jacob Korn“.

Wadowice, 20 czerwca 1896.

L. 37912 (5284 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie daje do powszechnej wiadomości, że celem doręczenia tus. uchwały tabularnej z dnia 20 lipca 1895 l. 35546 ustanowił p. adw. dr. Rozmarina z substytucją adw. dr. Grudera kuratorem dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Chny Hesehelesa tudzież nieznanych z życia i miejsca pobytu jego spadkobierców i wzywa niniejszem tychże nieznanych z życia i miejsca pobytu, by się w tym celu z ustanowionym kuratorem porozumieli, lub innego w miejsce tegoż Sądowi wskazali, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, dnia 4 lipca 1896.

L. 12962 (5463 3-3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na pozew Fisza Gartenberga przeciw Katarzynie Göbel, zamęż. Unterschütz, Filipinie Göbel zamęż. Gruszeckiej i niewiadomym z miejsca pobytu Jakóbowi i Fryderykowi Göbel, tudzież Elżbiecie Göbel imieniem własnym i małoletnich Małgorzaty i Piotra Göblów o własność parcel z wykazu hip. 57 w Siemiginowie, ustanowiono adwokata Aichmüllera kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych i do rozprawy ustnej termin na 19 sierpnia 1896 godzinę 9 rano wyznaczono, wzywając tych ostatnich do udzielenia kuratorowi informacji, lub ustanowienia innego zastępcy.

Stryj 22 czerwca 1896.

L. 3262 (5207 3-3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu zawiadamia Dawida Leibę Feliga z Podwołoczysk, który tą stałą swą siedzibę opuścił i w nieznanym miejscu przebywa w myśl § 518 zgus. że wskutku pozwu wekslowego Dawida Lwowa z 19 lutego 1896 l. 3262 nakazał mu dnia 20 lutego 1896 do l. 3262 do rąk ustanowionego kuratora adw. Dr. Leiblingara z podstawieniem adw. Dr. Mantla, by sumę wekslową 110 zł. z 6%, od 7-go stycznia 1896 bieżącymi odsetkami i kosztami 5 zł. 97 ct. z wekslu z dnia Tarnopol 6 października 1895 dłużną do 3 dni zapłacił i go wzywa, by kuratorowi udzielił wskazówek, lub w mieniu innego pełnomocnika sądowi.

Tarnopol, 20 lutego 1896.

L. 9322 (5456 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Antoniego Kuriaba, Mateusza Kuziaba i Joannę Kuriab, że dnia 14 czerwca 1896 do

L. 9322 wniosła przeciw nim i spól. gmina Wola Łużańska skargę o 84 zł. 15 ct. na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 6 sierpnia 1896 o godz. 9 przed południem, tudzież że dla niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych ustanowiono kuratorem ad actum w osobie p. dr. Józefa Radomyskiego adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanych kuratorowi swemu wcześniej udzielić informacji do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące pozwani sami sobie przypisać będą musieli.

Gorlice, dnia 22 czerwca 1896.

L. 11608 (5210 3-3)

C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg. w Kołomyi ustanawia w sprawie egzekucyjnej c. k. głównego Urzędu podatkowego w Kołomyi przeciw Jerenie Hnatiuk i tow. o 16 zł. 48 ct. a. w. dla niewiadomej z miejsca pobytu Jereny Hnatiuk, kuratora w osobie Dra Krasnickiego, adwokata z Kołomyi i wzywa Jerenę Hnatiuk by potrzebne informacje ustanowionemu kuratorowi udzieliła, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawiła, gdyż inaczej skutki zaniedbania tego sama sobie przypisze.

Kołomyja, 19 czerwca 1896.

L. 9126 (5204 3-3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Dawida Löwenthala, że na pozew Asriela Grossa z praes. 26 czerwca 1896 l. 9126 wydał uchwałę z dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 75 zł. wa. zpn. i takowy doręcza w osobie adw. Dra Leona Witza w Samborze ze substytucją adwoka-

ta Dra Justyna Witza ustanowionemu kuratorowi.

Wzywa się zatem Dawida Löwenthala, ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informację udzielił lub innego zastępcę zamianował i Sądowi podał do wiadomości, ileż w razie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające własnej winie przypisać musi.

Sambor, 27 czerwca 1896.

L. 52809 (5507 3-3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. S. I dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Jonaszowi Schimmel, że przeciw niemu przez Jakóba Löwenthecka pozew o zapłacenie kwoty 200 zł. wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Jonasza Schimmla nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr. Jakóba Diamanda adwokata we Lwowie i powyższy pozew wyznaczając termin do wniesienia obrony na dzień 17 sierpnia br. godzinę 4 popołudniu, mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Jonasza Schimmel, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 20 lipca 1896.

L. 3160 (5432 3-3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Bąka z Rogoźnicy, iż pod dniem 10 czerwca 1896 l. 2839 Naftali Schwemenfeld wniósł przeciw niemu pozew o zapłacenie sumy 192 zł. 50 ct. wskutek czego do sumarycznej rozprawy wyznaczono termin na dzień 25 sierpnia

1896, dla Józefa Bąka ustanowiono kuratora w osobie Jana Bachorza, wójta z Rogoźnicy.

Wzywa się więc Józefa Bąka, ażeby potrzebne informacje kuratorowi udzielił, lub sobie innego pełnomocnika wybrał, inaczej skutki zaniedbania sam sobie musi przypisać.

Głogów, dnia 10 lipca 1896.

L. 22774 (5235 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zamianował Adwokata Dra Blausteina kuratorem dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu względnie do nieznannej miejscowości Ameryki przesiedlonego Dawida Arnolda celem doręczenia mu ts. uchwały tabularnej z dnia 27 lipca 1895 l. 15753, którą zarządono na rzecz Reisl Arnold wpis prawa własności realności wyk. hip. 218 gm. kat. Stanisławów objętej przedtem Dawida Arnolda własnej.

Stanisławów, 2 listopada 1895.

L. 1284 (5250 2-3)

Józefa Kū'nela z życia i miejsca pobytu niewiadomego zawiadamia się, że na prośbę Eliasza Rosenberga i Mojżesza Lusthausa dozwolono uchwałę z 31 grudnia 1894 l. 28493 na podstawie deklaracji eks-tabularcyjnej z daty Stryj 10 marca 1881 wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 332 zł. m. k. zpn. na rzecz jego w stanie biernym połowy realności pod lk. 93 M. w Stryju przedtem Chaima Lusthausa własnej intabulowanej i że uchwałę tę doręcza się ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. Drowi. Rabinowiczowi w Stryju, któremu potrzebne informacje w razie wnieść się mającego rekursu udzielić może.

C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, 21 stycznia 1896.

Doniesienia prywatne.

Pod zasiewy ozime poleca

Galicyjskie akc. Towarzystwo handlowe

we Lwowie, ulica Jagiellońska 1. 3,

pierwszorzędnej jakości **nawozy sztuczne** jakoto: mączki kostne, superfosfaty kostne i mineralne, żużle Thomasa i kainit z gwarancją składników co do ilości i jakości. Rozbiór chemiczny bezpłatny. 916

Dostarcza do wszystkich stacyj dla gorzeln, lokomobil i browarów **węgiel kamienny** z najlepszych kopalń prusk. po najtańszych cenach.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Najlepszy prawdziwie domowy wikt tylko na maśle dostanie w jadalni ul. Mickiewicza 1. 6, która sobie uznanie w dziennikach uzyskała. 922

Dyktarysz z pięknym, szybkim i czytelnym pismem polskim i niemieckim, obznajomiony z manipulacją sądową, starostwa, urzędu podatkowego, poszukuje tamże umieszczenia lub w notaryacie albo u adwokata. Adres F. S. poste restante Kolbuszowa. 921

Dyktarysz długoletni z szybkim wyrobionym pismem, mogący wykazać się chlubnymi świadectwami z prowadzenia działów manipulacyjnych — poszukuje posady przy c. k. Sądach lub c. k. Starostwach Zgłoszenia pod lit. A. B. poste restante Jarosław. 930

Zupełnie świeży transport herbaty chińskiej otrzymał i poleca FRYDERYK SCHUBUTH, Lwów, Rynek 45. 894

Za 2 zł. przerabiam każde najmocniej zbitę materace zupełnie jak nowe. Stare kołdry przyjmuję do pokrycia, Józef Schuster, Lwów, Kopernika 7. 434

Wobec nader lichych widoków na przyszłość ostrzegają starsi farmaceuci młodzież przed wstępowaniem do zawodu aptekarskiego. 909

Pracownia sukien damskich i nauka kroju Maryi Chomickiej wykonuje wszelkie zamówienia według najnowszych wzorów francuskich w jak najkrótszym czasie po nader umiarkowanych cenach. Ul. Krakowska 20.

Odróżniajcie prawdę od blagi

Dwa medale otrzymał S. W. NIEMOJOWSKI za wyrób znakomitych tutek nieklejonych! Takim odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.

Zadać proszę **Tutek Niemojowskiego**. Wszędzie do nabycia. Poleca się również tutki klejone z prawdziwego papieru Egipskiego.

Jarmark w Uniowie. 877

Podaje się do wiadomości P. T. Kućców, że jarmark w Uniowie, powiat Przemyski, odbędzie się jak corocznie od 20 do 30 sierpnia. Zamówienia na budy i sklepy przyjmuje się do 17 sierpnia we Lwowie a potem w Uniowie. Administracja dóbr stoł. gr. k. Metropolii, Lwów, plac św. Jura 5.

NA NALEWKI!
Spirytus najczystszy bezwonny

niedościgniony na punkcie jakości i czystości,
towar pierwszej próby

poleca c. k. uprzyw.

775

RAFINERYA SPIRYTUSU

J. A. BACZEWSKIEGO

c. i k. nadwornego dostawcy we Lwowie.

Poczta pięciokilowe posyłki pojemnością 5 litr.

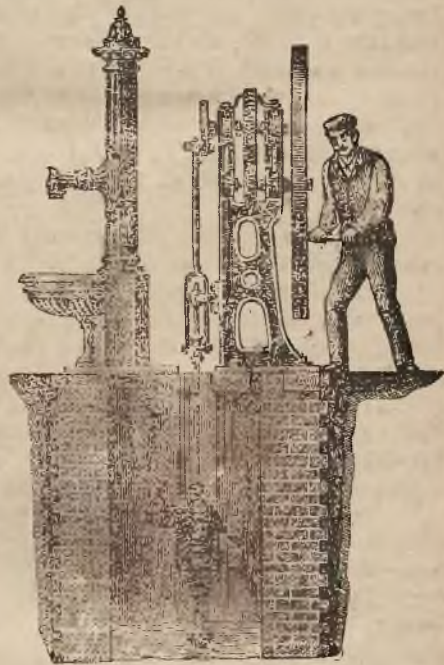
S. Kelsen w Wiedniu

poleca

kłosey z przepływem wody i bez tego rury kłosetowe, kanałowe nasady z patentowaniem zamknięciem, kompletne urządzenia kąpielowe, wentylatory, przybory do wodociągów jak i rury lane i kute, pompy fontany i wszelakie armatury.



Zastępstwo
dla Galicyi
i Bukowiny



Herman Hamel, Lwów.

Dyplom honorowy Ministerstwa handlu
Ces. król. uprzyw.

Rafinerya spirytusu i fabryka rumu, rosolisów, likierów i octu
Juliusza Mikolascha następców

Jakób Sprecher i Spółka

poleca

na nalewki

najlepszej jakości rektyfikowany spirytus „Bongout“.

Składy w mieście: — ul. Halicka 1. 1 — ul. Kopernika 1. 9.
Na prowincję wysyła fabryka spirytusu pocztą w blaszankach pięciolitrowych wagi do 5 kilogr.